

Sygn. akt IV K 79/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 października 2014 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach w Wydziale IV Karnym

w składzie:

Przewodniczący SSO Arkadiusz Cichocki

Protokolant:J. P.

przy udziale prokuratora Haliny Barwinek – Folek

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 27 sierpnia, 27 września, 29 października i 27 listopada 2013 r. oraz 15 stycznia, 13 lutego, 27 marca, 24 kwietnia, 28 maja, 24 czerwca, 4 września i 7 października 2014 r.

sprawy

1) T. M. (1) (M.), urodz. (...)roku

w T., syna Z. i H. z domu P.

oraz

2) D. K. (1) (K. (1)), urodz. (...) roku

w P., syna A. i K. z domu S.

oskarżonych o to, że:

w dniach 27 i 28 listopada 2012 r. na terenie Huty (...) w M., działając wspólnie i w porozumieniu, w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, podczas produkcji, zabrali w celu przywłaszczenia cztery płyty stopu ołowioowo-srebrowego Pb-Ag o wartości 232 117,20 zł działając na szkodę Huty (...) S.A. z/s w M.

to jest o przestępstwo z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

or zeka

1) uznaje oskarżonych **T. M. (1)** i **D. K. (1)** za winnych popełnienia czynu opisanego wyżej, **to jest przestępstwa z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.**

i za to na mocy art. 294 § 1 k.k. oraz art. 33 § 2 k.k. skazuje obydwu oskarżonych na kary w wymiarze po **2 (dwa) lata pozbawienia wolności** oraz po **200 (dwieście) stawek dziennych grzywny** przy ustaleniu wysokości jednej stawki dziennej na kwoty po **30 (trzydzieści) zł;**

2) na mocy art. 69 § 1 i 2 k.k. oraz art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonych kar pozbawienia wolności warunkowo zawiesza obydwu oskarżonym na okresy próby po 5 (pięć) lat;

3) na mocy art. 63 § 1 k.k. zalicza obydwu oskarżonym na poczet orzeczonych kar grzywny okresy zatrzymania w sprawie od 18 grudnia 2012 r. do 19 grudnia 2012 r. przyjmując 1 (jeden) dzień pozbawienia wolności za równoważny 2 (dwóm) stawkom dziennym grzywny i uznając grzywny za wykonane co do **4 (czterech) stawek dziennych** wobec każdego z oskarżonych;

4) na podstawie art. 415 § 1 k.p.k. zasądza od oskarżonych T. M. (1) i D. K. (1) na rzecz powoda cywilnego Huty (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w M. tytułem odszkodowania solidarnie kwotę **232.117,20 zł (dwieście trzydzieści dwa tysiące sto siedemnaście złotych i dwadzieścia groszy)** z odsetkami w skali rocznej 13 % od dnia 15 lutego 2013 r. do dnia zapłaty;

5) na podstawie art. 643 k.p.k. oraz art. 633 k.p.k. zasądza od oskarżonych na rzecz powoda cywilnego Huty (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w M. tytułem zwrotu kosztów procesu:

a) od oskarżonego T. M. (1) kwotę **1.170 (tysiąc sto siedemdziesiąt) zł**,

b) od oskarżonego D. K. (1) kwotę **1.170 (tysiąc sto siedemdziesiąt) zł**;

6) na podstawie art. 627 k.p.k., art. 633 k.p.k. oraz art. 2 ust. 1 i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa:

a) wobec T. M. (1) kwotę **333,28 zł (trzysta trzydzieści trzy złote i dwadzieścia osiem groszy)** tytułem zwrotu wydatków oraz kwotę **1.500 (tysiąc pięćset) zł** tytułem opłaty;

b) wobec D. K. (1) kwotę **170 (sto siedemdziesiąt) zł** tytułem zwrotu wydatków oraz kwotę **1.500 (tysiąc pięćset) zł** tytułem opłaty.

7) na podstawie art. 643 k.p.k. zasądza od oskarżonych T. M. (1) i D. K. (1) na rzecz Skarbu Państwa solidarnie kwotę **11.606 (jedenaście tysięcy sześćset sześć) zł** tytułem wpisu, od uiszczenia którego powód cywilny był zwolniony.

Sygn. akt IV K 79/13

UZASADNIENIE

I. Zarzut

Oskarżonym T. M. (1) i D. K. (1) zarzucono popełnienie przestępstwa z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. polegającego na tym, że w dniach 27 i 28 listopada 2012 r. na terenie Huty (...) w M., działając wspólnie i w porozumieniu, w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, podczas produkcji, zabrali w celu przywłaszczenia cztery płyty stopu ołowiowo-srebrowego Pb-Ag o wartości 232 117,20 zł działając na szkodę Huty (...) S.A. z/s w M..

II. Stan faktyczny

Na podstawie zgromadzonego w sprawie i ujawnionego na rozprawie głównej materiału dowodowego ustalono, co następuje.

Oskarżeni T. M. (1) i D. K. (1) byli zatrudnieni w Hucie (...) Spółce Akcyjnej w M. na stanowiskach wytapiacza-odlewacza metali nieżelaznych. T. M. był tam zatrudniony od 2006 roku a D. K. (1) od 2002 roku. Do obowiązków służbowych oskarżonych należały czynności przy procesie wytopu i zausadowania płyt ołowiowo – srebrowych Pb-Ag (tzw. „gąsek”) do pieca kupelacyjnego. Oskarżeni w okresie zatrudnienia mieli dobre opinie i cieszyli się zaufaniem przełożonych (świadectwa pracy oskarżonych, k. 311-312; wyjaśnienia oskarżonego T. M. (1), k. 48-55; wyjaśnienia oskarżonego D. K. (1), k. 444v-448; zeznania świadka P. S., k. 132-133, 148-149, 503-504v; zeznania świadka P. L., k. 126-127, 484v-486).

We wrześniu 2012 roku nieustalony mężczyzna skontaktował się telefonicznie z oskarżonym D. K. (1), któremu zaproponował dokonanie kradzieży płyt ołowiowo – srebrowych Pb-Ag i zaoferował wynagrodzenie w wysokości 400 zł za każdy kilogram skradzionego stopu. Osoba ta posiadała rozeznanie co do rozmieszczenia pomieszczeń, lokalizacji i zasięgu kamer monitoringu, możliwości przeniesienia płyt na zewnątrz oraz na temat terminów wytopu srebra (tzw.

kampanii srebrowej). Osoba ta wskazała także D. K. (1) sposób realizacji zaboru i miejsce dostarczenia płyt. Ustalenia te zostały poczynione w toku kilku rozmów telefonicznych, podczas których D. K. (1) ostatecznie przyjął propozycję dokonania kradzieży. Podobną rozmowę przeprowadził oskarżony T. M. (1), do którego w dniu 10 listopada 2012 roku również zadzwonił mężczyzna o nieustalonej tożsamości. Oskarżeni porozumieali się ze sobą i uzgodnili, że dokonają kradzieży w dniach 27 i 28 listopada 2014 r. podczas kampanii srebrowej (wyjaśnienia oskarżonego T. M. (1), k. 48-55, 234-235; wyjaśnienia oskarżonego D. K. (1), k. 67-70; 243-244).

W dniu 27 listopada 2012 roku oskarżeni rozpoczęli pracę na zmianie rozpoczynającej się o godzinie 14:00 i zajmowali się w tym czasie pracami przy kampanii srebrowej. W tym dniu funkcję mistrza na oddziale rafinerii ołowiu sprawował P. S.. Początkowo oskarżeni około godziny 14:40 pracowali przy spuszczeniu metalu D.. Około godziny 15:00 oskarżeni dokonali odbioru srebra z poprzedniego dnia, a następnie załączyli piec w celu nagrzania. Proces wsadowania miał rozpocząć się około godziny 18:00, jednakże pracownicy rozpoczęli go wcześniej. Około godz. 17:00 skrzynia została przewieziona do przedsionka pomieszczenia z piecem wsadowym. Pomiędzy godziną 17:23 a 17:27 oskarżony T. M. (1) wyjął dwie płyty ołowiowo – srebrowe Pb-Ag ze skrzyni i dokonał zausadowania do pieca kupelacyjnego tylko jednej z nich. Drugą płytę umieścił w przedsionku, w miejscu znajdującym się poza zasięgiem kamery monitoringu. Następnie po zakończeniu procesu wsadowania D. K. (1) przeniósł płytę za piec, a oskarżony T. M. (1) rozmawiał z pracownikiem ochrony, by odwrócić jego uwagę. Oskarżony D. K. (1) za pomocą drabiny umieścił płytę w otworze w ścianie i oddalił się do pomieszczenia hali produkcyjnej. Poprzez otwór w ścianie w pobliżu wyciągu spalin przy kominie pieca T. M. (1) przesunął płytę do znajdującego się za tą ścianą pomieszczenia hali produkcyjnej a D. K. (1) ją odebrał. Miejsce, w którym znajdował się wówczas D. K. (2) również znajdowało się poza zasięgiem kamer monitoringu. Poprzez inny otwór w ścianie tamtego pomieszczenia, również w miejscu nieobjętym monitoringiem, D. K. (1) przeniósł płytę na zewnątrz budynku a następnie zaniósł ją w ustalone wcześniej miejsce, skąd nieustalona osoba miała je potem odebrać. Płytę Pb-Ag pozostawił przy budce transformatorowej, przykrywając ją deskami (wyjaśnienia oskarżonego T. M. (1), k. 48-55, 234-235; wyjaśnienia oskarżonego D. K. (1), k. 67-70; 243-244; zeznania świadka W. M., k. 2-4, k. 464v467v; zeznania świadka Ł. K. (1), k. 15-16, 467v-469v; zeznania świadka Z. M. (1), k. 37-39v, 125, 469v-472; zeznania świadka K. K. (1), k. 111-112, 483; protokół oględzin monitoringu k. 136-139; zapis z monitoringu - płyta DVD z koperty znajdującej się na k. 10a – w zakresie odtworzonym na rozprawie głównej).

W dniu 28 listopada 2012 roku P. S. obserwował początek procesu wsadowania, jednakże nie był obecny przy wsadowaniu wszystkich płyt. Proces ten rozpoczął się około godziny 17:30, jednakże jedna z płyt, tj. płyta o numerze 251, została zawrócona z powodu błędnie podanej wagi. Pomiędzy godziną 18:00 a 18:15 miała miejsce analogiczna sytuacja, jak w dniu poprzednim, tj. oskarżony T. M. (1) nie zausadował trzech płyt ołowiowo – srebrowych, które zostały przez niego odłożone do przedsionka. Kolejno zostały przeniesione za piec kupelacyjny, a na dany przez D. K. (1) sygnał oskarżony T. M. (1) przełożył te płyty przez otwór przy piecu do hali produkcyjnej a D. K. (1) je odebrał i wyniósł w ustalone wcześniej miejsce (wyjaśnienia oskarżonego T. M. (1), k. 48-55, 234-235; wyjaśnienia oskarżonego D. K. (1), k. 67-70; 243-244 oraz k. 61-63 - w części w której Sąd dał im wiarę; zeznania świadka W. M., k. 2-4, k. 464v467v; zeznania świadka Ł. K. (1), k. 15-16, 467v-469v; zeznania świadka Z. M. (1), k. 37-39v, 125, 469v-472; zeznania świadka K. K. (1), k. 111-112, 483; ; protokół oględzin monitoringu k. 136-139; zapis z monitoringu - płyta DVD z koperty znajdującej się na k. 10a – w zakresie odtworzonym na rozprawie głównej).

Po sporządzonym bilansie wytopu ustalono, że z dnia 26 listopada 2012 r. uzyskano 97,76% srebra, z wsadowania z dnia 27 listopada 2012 r. – 86,58% srebra, zaś z dnia 28 listopada 2012 r. jedynie 79,30% srebra. Tak słabe wyniki wytopu, jak w dniach 27 i 28 listopada 2012 r., nie miały miejsca w innych sytuacjach i nie mogły wynikać z przyczyn technologicznych, w tym ze stanu pieca. Z wytopu w dniu 27 listopada 2012 roku mającego obejmować 28 płyt stopu Pb-Ag o łącznej wadze 783,60 kg, przy średniej zawartości srebra w płycie 62,997%, strata wyniosła 17,63 kg srebra. W dniu 28 listopada 2012 roku przy wsadowaniu mającym obejmować 26 płyt o łącznej wadze 769,30 kg i procentowej średniej zawartości srebra w płycie 65,191% - strata wyniosła 57,867 kg srebra. Łączna waga metalu D.'a, który można było uzyskać ze skradzionych przez oskarżonych 4 płyt Pb-Ag wyniosła 72 kilogramy. Wartość 1 kilograma metalu D.'a wyprodukowanego w listopadzie wyniosła 3.223,85 zł. Tym samym łącznie strata wyniosła 232.117,20 zł (wycena

strat – pismo z Huty (...) k. 25, 170-173; zeznania świadka W. M., k. 2-4, k. 464v-467v; zeznania świadka K. W., k. 134-135, 504v-505v; zeznania świadka Z. M. (1), k. 37-39v, 125, 469v-472).

W dniu 18 grudnia 2012 r. oskarżeni T. M. (1) i D. K. (1) zostali zatrzymani. Skradzionego mienia nie odnaleziono (protokół zatrzymania D. K. (1), k. 17; protokół zatrzymania T. M.; k. 18; protokoły przeszukania, k. 19-24).

Sąd ustalił stan faktyczny w oparciu o dowody wskazane wyżej a ponadto:

- zeznania świadków: K. W. (k. 134-135, 504v-505v), P. S. (k. 132-133, 148-149, 503-504v), L. C. (k. 107-108, 472-473), R. C. (k. 109-110, 482v-483), A. G. (k. 113-114, 481v-482), L. S. (k. 115-116, 484), K. K. (2) (k. 117, 486) W. D. (k. 527), M. B. (1) (k. 563v-564v);

- wykaz dot. produkcji metalu (k. 7), protokół zatrzymania rzeczy - płyt DVD i kart rejestru z załącznikami (k. 8-14), protokół oględzin telefonu (k. 32-33), protokół zatrzymania rzeczy (k. 34-36), wykaz dowodów rzeczowych, (k. 84, 106), protokół oględzin (k. 103-104), informacja z (...) Sp. z o.o. (k. 123, k. 198-222), protokół oględzin monitoringu (k. 136-139), protokół oględzin obiektu D.'a (k. 144-147a), protokół oględzin telefonu (k. 181-186), informacja z O. (k. 196-197), informacja dot. logowań do stacji BTS (k. 223-226), wyciąg z książki wejść i wyjść (k. 227), informacja z P4 (k. 228-229), szkic pomieszczeń (k. 349), dokumentacja pokrzywdzonej spółki (k. 354-359, k. 383- 483, k. 539 - plik, k. 552).

Oskarżony T. M. (1) miał w czasie czynu 27 lat (w chwili orzekania – 29 lat). Jest żonaty, nie ma dzieci. Posiada wykształcenie wyższe – logistyk (dane o osobie, k. 48). Przed zatrzymaniem pracował w Hucie (...), skąd został zwolniony dyscyplinarnie w związku z niniejszą sprawą (świadectwo pracy, k. 311). Nie był wcześniej karany za przestępstwa (dane o karalności, k. 575). Z opinii biegłych psychiatrów wynika, że w czasie czynu miał w pełni zachowaną zdolność do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem (opinia sądowo-psychiatryczna, k. 372-374).

Oskarżony D. K. (1) miał w czasie czynu 39 lat (w chwili orzekania – 41 lat). Jest żonaty, ma kilkunastoletnie dziecko. Posiada wykształcenie podstawowe. Utrzymywał się z pracy zawodowej oraz z prowadzonej na własny rachunek działalności gospodarczej (dane o osobie, k. 61). Przed zatrzymaniem pracował w Hucie (...), skąd został zwolniony dyscyplinarnie w związku z niniejszą sprawą (świadectwo pracy, k. 312). Nie był wcześniej karany za przestępstwa (dane o karalności, k. 490).

III. Wyjaśnienia oskarżonych

Oskarżeni na rozprawie głównej nie przyznali się do winy i złożyli wyjaśnienia, w których całkowicie zanegowali swoje sprawstwo. W toku śledztwa składali natomiast obszerne wyjaśnienia, w których przyznawali się do winy i opisali szczegółowo okoliczności popełnienia zarzucanego przestępstwa.

Oskarżony **T. M. (1)** podczas pierwszego przesłuchania (k. 48-55) przyznał się do winy i złożył szczegółowe wyjaśnienia, w których opisał, w jakich okolicznościach uzgodnił z D. K. (1) wspólne dokonanie kradzieży a także zrelacjonował przebieg zdarzeń w dniach 27 i 28 listopada 2012 roku. Przedstawił zgodnie z wyjaśnieniami D. K. (1), że pomysł dokonania kradzieży pochodził od nieustalonej osoby, która telefonicznie skontaktowała się z nim i ze współsprawcą, zaproponowała sposób dokonania kradzieży oraz zapłatę dla obu oskarżonych wynoszącą po 400 zł za kilogram skradzionego stopu. Wyjaśnił, że rozmówca posiadał wiedzę na temat procesu wsadowania stopu Pb-Ag i organizacji pracy w Hucie (...) a także istotne informacje na temat prywatnego życia oskarżonego. Wskazał, że ów zleceniodawca polecił mu, ażeby skrzynię ustawił jak najbliższej przedsionka, co miało ułatwić zasłonięcie dalszych działań. Podał, że w tym czasie jedna płyta miała zostać zawsadowana do pieca, a druga miała pozostać w przedsionku. Następnie przez otwór w ścianie przy wyciągu płyta miała zostać przetransportowana na zewnątrz budynku poza oddział D.'a. Wyjaśnił, że monitoring nie obejmował swoim zasięgiem odłożonych płyt. Z relacji oskarżonego wynikało, że to D. K. (1) był odpowiedzialny za przetransportowanie płyt na zewnątrz i dostarczenie ich w miejsce uzgodnione z nieustalonym odbiorcą. Opisał też oskarżony sposób realizacji tego planu w dniach 27 i 28 listopada 2012 r. W

szczególności dokładnie opisał, w jaki sposób transportowali z oskarżonym K. płyty na zewnątrz pomieszczenia wykorzystując otwór w ścianie. Po złożeniu tych wyjaśnień oskarżony został zwolniony i zastosowano wobec niego wolnościowy środek zapobiegawczy – dozór policji.

W końcowej fazie śledztwa, kilka miesięcy po zatrzymaniu, oskarżony został ponownie przesłuchany. Korzystał już wówczas z pomocy obrońcy z wyboru, który uczestniczył w przesłuchaniu. Podczas tego przesłuchania (k. 234-235v) oskarżony nadal przyznawał się do winy i podtrzymał uprzednio złożone wyjaśnienia.

Podczas rozprawy głównej T. M. (1) nie przyznał się do winy i złożył wyjaśnienia diametralnie odmienne od poprzednich (k. 367v-370v). Wskazał, że jeden ze funkcjonariuszy policji, tzn. M. B. (1) zmusił go do przyznania się do winy, gdyż miał sugerować, że Policja dysponuje nagraniami z zapisem kradzieży. Wyjaśnił oskarżony, że funkcjonariusz twierdził również, że są świadkowie, którzy potwierdzili, że doszło do kradzieży. Podkreślił, że policjant używał wulgarnych słów i krzyczał na niego. Dodał, że funkcjonariusz Policji odmówił mu udostępnienia tabletek przeciwbólowych, dopóki nie złoży odpowiednich wyjaśnień. Wskazał, że po paru godzinach funkcjonariusz przedstawił mu nagranie, by wyjaśnić przebieg kradzieży, a wtedy zauważył, że nagranie przedstawia jedynie codzienną pracę i żadna kradzież nie jest na nim widoczna. Podniósł oskarżony, że funkcjonariusze Policji straszili go tymczasowym aresztowaniem. Wskazał, że podczas czynności z jego udziałem zauważył u policjanta jakąś kartkę, na której znajdował się „nakaz aresztowania” na 3 miesiące. Oskarżony wyjaśnił, że podczas czynności przeprowadzanych przez policjanta przyznał się pod wpływem stresu, po czym został przewieziony do prokuratury, gdzie złożył wyjaśnienia. Odnosząc się do swoich pierwszych wyjaśnień złożonych przed prokuratorem podał, że „sugerował się notatką oraz przypuszczeniami policjanta, który z nim rozmawiał”. Stwierdził też, że podczas późniejszego, drugiego przesłuchania w prokuraturze podtrzymał swoje wyjaśnienia tylko z tego powodu, że złożone przez jego obrońcę wnioski dowodowe zostały oddalone.

Wezwany w trybie art. 389 § 2 k.p.k. do wyjaśnienia sprzeczności w jego wypowiedziach z poszczególnych przesłuchań oskarżony oświadczył, że wyjaśnień ze śledztwa nie podtrzymuje. W odniesieniu do protokołu z k. 48-55 oświadczył, że potwierdza jedynie to, iż został wówczas opisany schemat ich pracy. Zaprzeczył, by miały miejsce jakieś rozmowy telefoniczne, o których mówił we wcześniejszych wyjaśnieniach. Przyznał też, że podczas tamtego przesłuchania policjant nie był obecny. Odmówił odpowiedzi na pytania, czy w związku z tą sprawą ktoś mu groził, czy podczas przesłuchania skarżył się prokuratorowi na działania policjantów oraz, czy prokurator informował go, że będzie wnioskować o jego tymczasowe aresztowanie. Nie potwierdził też oskarżony wyjaśnień z k. 234-235, tłumacząc swoje ówczesne przyznanie się do winy i podtrzymanie wcześniejszych wyjaśnień tym, że wcześniej jego obrońca składał wnioski dowodowe, które zostały odrzucone. Odmówił odpowiedzi na pytanie, czy podczas przesłuchania w prokuraturze miał wgląd w zapis z monitoringu. Wyjaśnił także, że informacje przedstawione w trakcie pierwszego przesłuchania posiadał stąd, że przedstawił mu je jeden z policjantów i że mówił jedynie, jak mogło przebiegać takie zdarzenie. Nadmieniał, że we wrześniu 2012 r., razem z D. K. (1) zwrócił uwagę na nieszczelność pieca, jednakże wtedy nie naprawiono go. Wskazał, że przy kończeniu odlewu srebra zaczął pojawiać się żużel ołowiowy, a w tym momencie spusty zostały wstrzymane i wtedy srebro, które było w piecu, pozostało w nim. Podniósł też, że według jego wiedzy w maju 2013 r., piec został wykuty i z jego dna wydobyto 2 skrzynie srebra, którego nie ważono, lecz wrzucono je do wytopu z czerwca 2013 r.

Oskarżony **D. K. (1)** podczas pierwszego, przeprowadzonego przez prokuratora przesłuchania w dniu 19 grudnia 2012 roku (k. 61-63) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił wówczas, że w dniach 27 i 28 listopada 2012 roku normalnie pracował z T. M. (1). Opisał przebieg dniówki, tj. spuszczenie z pieca gotowego srebra, oczyszczenie pomieszczenia, zabicie leja pieca, zawsadowienie stopu Pb-Ag. Podał też, że jedna z płyt w dniu 28 listopada 2012 roku została zawrócona z uwagi na błędnie określoną wagę. D. K. (1) został w tym samym dniu przesłuchany przez Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach w związku ze złożonym przez prokuratora wnioskiem o tymczasowe aresztowanie. Oskarżony przyznał się wówczas do winy i złożył szczegółowe, obszernie wyjaśnienia (k. 67-70). Wersja wówczas przez niego przedstawiona była zgodna z wyjaśnieniami przyznającego się do winy T. M. (1). Wskazał, że propozycja dokonania kradzieży wyszła ze strony osoby, która do niego zadzwoniła. Podał, że czuł w związku z tą propozycją presję i dlatego zdecydował się na dokonanie kradzieży wspólnie z T. M.. Wyjaśnił, że płyty

miały zostać ukryte w przedsionku pomieszczenia pieca a następnie przetransportowane za piec. Podał też, w jaki sposób płyty miały zostać wyniesione z pomieszczenia. Wskazał, że miało to nastąpić przez otwór w ścianie znajdujący się poza zasięgiem kamer monitoringu. Opisał też przebieg zdarzeń w dniach 27 i 28 listopada 2012 r. oraz czynności, jakie podejmował on sam, jak również współdziałający z nim T. M. (1). Również w tym zakresie jego relacja jest w pełni spójna z ówczesnymi wyjaśnieniami T. M..

Podejrzany po zwolnieniu (Sąd odmówił tymczasowego aresztowania i zastosował dozór Policji), kilka miesięcy później, tj. w dniu 21 maja 2013 r. został ponownie przesłuchany w obecności swojego obrońcy z wyboru (k. 243-244). Przyznał się wówczas do winy i podtrzymał w całości wyjaśnienia złożone podczas przesłuchania przed Sądem Rejonowym w Tarnowskich Górach.

Podczas rozprawy głównej D. K. (1) nie przyznał się do winy i złożył wyjaśnienia diametralnie odmienne od poprzednich (k. 370v, 444v-447). Wyjaśnił, że w dniu 28 listopada 2012 r. otrzymał telefon od mistrza zmianowego, żeby zawrócić gąskę o nr 252, gdyż nie zgadzała się jej waga. Ta gaska została zamknięta w skrzynce, zaplombowana i oczekiwała na poranną zmianę. Wskazał, że wytop srebra na oddziale D.'a jest ewidencjonowany i zaprotokołowany poprzez wskazanie ilości płyt i ich wagi. Podkreślił, że brak wsadowania choćby jednej „gąski” byłby odnotowany w ewidencji oraz dostrzeżony przy spuście pieca następnego dnia. Potwierdził, że w pobliżu pieca znajdowała się drabina po lewej stronie i była przeznaczona do wejścia na piec, aby uszczelnić kolanka lub je wyczyścić. Jak wyjaśnił, drabina była objęta monitoringiem. Z wyjaśnień oskarżonego wynikało, że zgłaszał on wcześniej odpadnięcie tynku na powierzchni około 20 cm⁽²⁾. Podkreślił jednak, że poprzez powstały w ten sposób otwór nie byłoby możliwości przesunięcia na zewnątrz płyty Pb-Ag. Nadmienił, że w piecu był otwór i przy rozgrzanym piecu srebro wchodziło pomiędzy cegły. Podniósł także, że Z. M. (1) twierdził, że z wytopu srebra winno się uzyskać 550 kg srebra, a po spuście pieca uzyskiwano 530 kg i wtedy zarzucano pracownikom, że kradną srebro. Odnosząc się do kwestii swoich kontaktów telefonicznych w dniach, w których doszło do zdarzenia, wskazał, że M. O. (1) był jego kolegą z brygady, a w dniach 27-28 listopada 2012 r. kontaktował się z nim w związku z długiem, jaki miał u oskarżonego. Podał też, że według jego wiedzy piec D.'a powinien być remontowany co rok, a w Hucie (...) S.A. w M. takie remonty były przeprowadzane terminowo. Wskazał, że według jego wiedzy, zrzućenie „gąski” na podłogę w sąsiedniej hali z wysokości 3 metrów wywołałoby hałas. Opisuując przebieg czynności śledztwa z jego udziałem podał, że podczas przesłuchania policjant – M. B. (1) powiedział, że T. M. (1) przyznał się do winy. Zarzucił, że podobnie jak T. M. (1), odmówiono mu wówczas dostępu do potrzebnych tabletek przeciwbólowych. Wyjaśnił, że w prokuraturze nie przyznawał się do winy, jednak dowiedział się, że T. M. (1) zostaje zwolniony a on zostanie aresztowany. Podał, że gdy w Sądzie Rejonowym w Tarnowskich Górach odczytano mu zarzuty, przyznał się i zaczął składać wyjaśnienia. Wyjaśnił, że podczas tego przesłuchania ból uniemożliwiał mu racjonalne myślenie, dążył jedynie do zakończenia sprawy i powrotu do domu, ażeby zażyć lekarstwo przeciwbólowe. Oskarżony podtrzymał wyjaśnienia złożone na k. 61-63, dodając, że nie zgłaszał prokuratorowi problemów zdrowotnych. Nie podtrzymał odczytanych mu wyjaśnień z k. 67-70 tłumacząc, że złożył te wyjaśnienia pod presją funkcjonariuszy Policji a także z uwagi na to, że zbliżał się okres świąteczny. Wezwany do wyjaśnienia, skąd wówczas znał okoliczności kradzieży, jakie opisał, wyjaśnił, że wynikały one z pytań prokuratora. Przyznał, że podczas posiedzenia sądowego nie zgłaszał żadnych dolegliwości zdrowotnych ani nie wnosił o umożliwienie mu skorzystania z pomocy lekarskiej. Wskazał, że po zwolnieniu nie zgłaszał się ani na policję ani do prokuratury, żeby zmienić swoje wyjaśnienia podnosząc, że wiedział, iż sam sobie nie da rady, w związku z czym wyznaczył obrońcę z wyboru. Milczeniem skwitował pytania, dlaczego nie zgłosił się wcześniej do prokuratury ani na policję, mimo, że obrońcę wyznaczył już nazajutrz po zwolnieniu, tj. w dniu 20 grudnia 2012 r. i dlaczego ponownie przyznał się do winy i podtrzymał wyjaśnienia złożone przed Sądem Rejonowym będąc przesłuchiwanym w obecności swojego obrońcy kilka miesięcy później, tj. 21 maja 2013 r. Przyznał jedynie, że podczas przesłuchania w dniu 21 maja 2013 r. nie odczuwał już żadnej presji.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom T. M. (1) i D. K. (1) złożonym na rozprawie. Jako szczere i zgodne z rzeczywistym przebiegiem zdarzenia uznał natomiast Sąd wyjaśnienia złożone w toku śledztwa – w przypadku T. M. w całości a w przypadku D. K. (1) – z pominięciem pierwszych wyjaśnień przed prokuratorem, z których sam jeszcze tego samego dnia się wycofał.

Ocenę wyjaśnień oskarżonych wypada rozpocząć od kilku uwag ogólniejszej natury. Dla oceny wiarygodności dowodów ze źródeł osobowych (w tym wyjaśnień oskarżonych) nie ma decydującego znaczenia faza postępowania, w jakiej te wyjaśnienia zostały złożone. Podstawowe znaczenie ma bowiem treść tych wyjaśnień analizowana w powiązaniu z innymi dowodami. Sama zmiana wyjaśnień przez oskarżonych nie oznacza automatycznie utraty wartości dowodowej wyjaśnień złożonych wcześniej. Wyjaśnienia oskarżonego (wcześniej podejrzanego) stanowią bowiem pełnoprawny dowód także w części, którą osoba przesłuchana w późniejszym toku postępowania „odwołuje”. Sąd wydaje wyrok na podstawie całości zgromadzonego w postępowaniu i ujawnionego na rozprawie materiału dowodowego. Ocenie podlegają także te dowody, które pierwotnie wprowadzone do procesu, zostały następnie „odwołane”. Obowiązująca procedura karna nie przewiduje bowiem możliwości „odwołania” wyjaśnień złożonych przez oskarżonego lub podejrzanego we wcześniejszej fazie postępowania. Każda zmiana treści tychże podlega ocenie sądu, a co za tym idzie, wersja przedstawiona jako ostatnia wcale nie musi zostać uznana za wiarygodną przez sąd orzekający w sprawie. Badaniu podlega bowiem przyczyna zmiany treści wyjaśnień, wiarygodność dokonanej modyfikacji oraz zgodność nowej wersji zdarzenia z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Z powołanych wyżej względów Sąd dał wiarę tym wyjaśnieniom oskarżonych, które były ze sobą spójne i korelowały z innymi dowodami, bez sugerowania się a priori fazą postępowania, w jakiej wyjaśnienia te zostały złożone.

Za wiarygodnością tych wyjaśnień oskarżonych, w których przyznawali się do winy przemawia ich pełna zgodność oraz to, że zostały potwierdzone innymi dowodami – o których będzie mowa w dalszej części uzasadnienia. Znamienne dla oceny tamtych wyjaśnień oskarżonych jest to, że obydwaj opisali przebieg zdarzenia, mającego dość złożony charakter, w sposób całkowicie spójny. Oskarżeni (wówczas podejrzeni) po zatrzymaniu nie mieli ze sobą kontaktu i byli od siebie odizolowani. Nie mieli więc możliwości, by uzgodnić wspólną wersję wydarzeń, która byłaby wzajemnie niesprzeczna. Mimo to obaj, przyznając się do winy (T. M. – od razu a D. K. (1) – podczas drugiego przesłuchania) przedstawili zbieżną wersję wydarzeń. Stanowisko podejrzanych nie sprowadzało się wówczas do werbalnego przyznania się do winy. Towarzyszył temu szczegółowy opis dotyczący zarówno samego zdarzenia, jak i okoliczności go poprzedzających, związanych z ich wejściem w porozumienie oraz zaplanowaniem kradzieży. Wiedzieli o takich okolicznościach, które mogły być znane jedynie rzeczywistym sprawcom kradzieży. Dotyczyło to istnienia w ścianie pomieszczenia pieca D.'a otworu o gabarytach pozwalających na przełożenie na drugą stronę płyt Pb-Ag. Jak wynika z zeznań świadków Z. M. (1), Ł. K. (1), M. L. i W. M., którzy później ten otwór oglądali, nie był on łatwo dostrzegalny (w otworze znajdowały się luźno włożone cegły) a przy tym znajdował się poza zasięgiem kamer monitoringu. Oskarżeni w sposób zgodny określili także przedmiot kradzieży oraz ilość płyt skradzionych w poszczególnych dniach. Ilość ta koreluje z uzyskami z wytopów w poszczególnych dniach, które przecież nie były analizowane przez nich, lecz przez innych pracowników Huty. Oskarżeni nie mieli wreszcie możliwości, by przed złożeniem owych początkowych wyjaśnień dokładnie przeanalizować nagrania z monitoringu. Gdyby faktycznie wykonywali wówczas swoją zwykłą pracę i niczego nie ukradli, to nie mieliby żadnych podstaw, by tak opisywać swoje ówczesne zachowania, odbiegające wszak w niektórych przypadkach od typowego procesu produkcyjnego. Oczywiście samo nietypowe, nieergonomiczne zachowanie (np. przenoszenie dość ciężkich płyt do przedsionka zamiast wsadowania ich do pieca bezpośrednio po wyjęciu ze skrzyni, czy też postawienie skrzyni nieco dalej od pieca, niż zazwyczaj) nie oznacza automatycznie, że oskarżeni dokonali kradzieży. W zestawieniu z innymi, podlegającymi jeszcze szczegółowemu omówieniu okolicznościami wspiera jednak takie stanowisko. Dowodzi bowiem, że zachowanie oskarżonych, nieuzasadnione przyczynami technologicznymi, nabiera sensu w sytuacji, gdy wiąże się z dokonaniem kradzieży w sposób przez nich opisany a warunkowany m.in. zasięgiem kamer monitoringu.

Opisany przez oskarżonych sposób dokonania kradzieży był możliwy. W ich obronie podnoszono, że przez niewielki otwór w ścianie nie dało się przełożyć „gąsek”, więc oskarżeni nie mogli dokonać kradzieży. Jest to jednak stwierdzenie niczym nieoparte a przy tym sprzeczne ze zgromadzonymi dowodami. Świadkowie Z. M. (1), Ł. K. (1), M. L. i W. M. oglądali ten otwór krótko po zdarzeniu i dysponując niezbędną wiedzą i doświadczeniem, w sposób kategoryczny potwierdzili możliwość przełożenia tzw. „gąsek” przez istniejący w ścianie otwór. Dla porządku warto w tym miejscu wskazać, że w postępowaniu sądowym zbadanie rozmiarów otworu w ścianie nie było możliwe, bowiem otwór ten już wcześniej zamurowano. Jak wynika z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków, nie wykluczało też możliwości dokonania kradzieży w sposób opisany przez oskarżonych to, że płyty spadające na podłogę hali znajdującej się po

drugiej stronie ściany powodowały hałas. W bezpośrednim sąsiedztwie tego miejsca nie było bowiem stanowisk pracy, na których znajdowałyby się jakieś osoby. Poza tym zakładanie, że hałas upadającego przedmiotu na terenie hali produkcyjnej w hucie jest czymś nietypowym, zwracającym uwagę obecnych w większej odległości pracowników, przeczy logice i doświadczeniu życiowemu.

Jak już wskazano wyżej, przy ocenie wiarygodności wyjaśnień, które w toku procesu zostały zmienione, analizie podlega także przyczyna takiej zmiany oraz okoliczności, w jakich to nastąpiło. Podane przez oskarżonych przyczyny zmiany wyjaśnień wręcz rażą swoją naiwnością. Ich linia obrony w tym zakresie w zasadzie sprowadza się do zaprzeczenia początkowym wyjaśnieniom i sugerowania, że zostały złożone w warunkach wyłączonej swobody. Rzekoma wadliwość czynności prowadzonych z udziałem oskarżonych przez funkcjonariuszy Policji była przez obronę mocno akcentowana. Argumentacja na poparcie takiej tezy nie była jednak przekonująca, bowiem nie uprawdopodobniono w najmniejszym choćby stopniu, by wobec oskarżonych użyto niedozwolonych metod śledczych. Trudno zresztą wskazać, czemu takie działania miałyby służyć i dlaczego funkcjonariusze Policji mieliby decydować się na zachowania stanowiące w istocie przestępstwo. Sprawa nie miała wszak jakiegoś bulwersującego charakteru. Dotyczyła pospolitego przestępstwa przeciwko mieniu. Nie zawierała żadnych wątków, które mogłyby wzbudzić negatywne emocje u funkcjonariuszy zajmujących się wszak rutynowo tego typu sprawami. Organy państwowe działały w granicach swoich ustawowych uprawnień, w sposób logiczny i racjonalny. Działanie funkcjonariuszy Policji w oparciu o obowiązujące przepisy prawa rodzi domniemanie legalności czynności podejmowanych przez te organy. Domniemanie to może być obalone, ale tylko w oparciu o wiarygodny materiał dowodowy (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 19 marca 2009 roku II AKa 40/09, Biuletyn SA Katowice nr 2/2009, poz. 2). Samo zasugerowanie nieprawidłowości w działaniu funkcjonariuszy przez oskarżonych, którzy na rozprawie zmienili swoją linię obrony, takim wiarygodnym materiałem nie jest. Rzeczą zupełnie naturalną jest bowiem niezwłoczne zgłoszenie tego typu nieprawidłowości prokuratorowi, który nadzoruje śledztwo i któremu policjanci podlegają. Oskarżeni podczas czynności z udziałem prokuratora, przy których zresztą rzekomo naruszający ich swobodę wypowiedzi policjant nie był obecny, żadnych zastrzeżeń do działań Policji nie zgłaszają. Co więcej, nie czynią tego również ich obrońcy z wyboru, mimo, że śledztwo trwa jeszcze kilka kolejnych miesięcy. W końcowej fazie śledztwa, kilka miesięcy po zatrzymaniu, oskarżeni są ponownie przesłuchiwani i w czynnościach tych uczestniczą ich obrońcy z wyboru. Nie tylko przyznają się wówczas do winy i podtrzymują wcześniejsze wyjaśnienia, w których opisali okoliczności popełnienia przestępstwa, ale także nie zgłaszają żadnych zastrzeżeń co do przebiegu wcześniejszych czynności z ich udziałem. Jak sami przyznają – nie odczuwają już wówczas żadnej presji a przy tym mają zapewnioną fachową pomoc towarzyszących im obrońców z wyboru. Co jednak najbardziej istotne, podważając wartość dowodową wyjaśnień oskarżonych ze śledztwa zupełnie pominięto tę okoliczność, że rzekome nieprawidłowości miały dotyczyć jedynie pozbawionych jakiegokolwiek znaczenia dowodowego tzw. rozpytań. Rozmowy policjantów z podejrzanymi były prowadzone w ramach czynności operacyjno-rozpoznawczych i nie były w ogóle czynnościami procesowymi. To z jednej strony oznacza, że nie przysługiwały oskarżonym gwarancje procesowe (np. prawo do uzyskania pouczeń w trybie art. 175 k.p.k. przed rozpoczęciem czynności), z drugiej zaś, że niezależnie od treści owych wypowiedzi, nie miały one żadnej wartości dowodowej i nie mogły być wykorzystane w procesie. Oskarżeni nie byli natomiast w stanie wskazać jakichkolwiek racjonalnych przesłanek uzasadniających tezę o wadliwości przeprowadzonych z ich udziałem czynności procesowych. Warto w tym miejscu zauważyć, że żadnych takich czynności z udziałem oskarżonych nie przeprowadzali policjanci. T. M. (1) po przedstawieniu zarzutu złożył w dniu 19 grudnia 2012 r. (k. 48-55) wyjaśnienia przed prokuratorem. To właśnie wtedy szczegółowo opisał okoliczności zajścia, jak również okoliczności to zajście poprzedzające. Podtrzymał te wyjaśnienia także znacznie później, podczas przesłuchania w dniu 20 maja 2013 r. (k. 234-235), w którym zresztą uczestniczył jego obrońca z urzędu. Podczas żadnego z tych przesłuchań nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń co do poszanowania jego uprawnień procesowych. Nie sygnalizował też jakichkolwiek nieprawidłowości w działaniu policjantów, z którymi zetknął się w czasie swojego trwającego przez 2 dni zatrzymania. Nie uczynił tego również D. K. (1), który również korzystał z pomocy obrońcy z wyboru podczas ostatniego przesłuchania w śledztwie (k. 243-244). Ani T. M. ani D. K. (1) nie twierdzili nigdy, by podczas przesłuchań przeprowadzanych przez prokuratorów w jakikolwiek sposób ograniczano im swobodę wypowiedzi. Nie sugerowali też nawet, by odczuwali wówczas presję ze strony policjantów, skądinąd nieobecnych przy tych przesłuchaniach, a wykonujących z nimi wcześniej jedynie czynności operacyjne. D. K. (1) złożył wyczerpujące i szczegółowe

wyjaśnienia podczas przesłuchania przed Sądem rozpoznającym wnioski o jego tymczasowe aresztowanie. Także przy tej czynności policjant stosujący rzekomo niedozwolone naciski obecny nie był. Wersja oskarżonych sprowadza się zatem do negowania wartości dowodowej tych ich wypowiedzi, które i tak żadnego waloru dowodowego nie posiadają. Pomijają zaś milczeniem te czynności z ich udziałem, które istotnie stanowią dowód w procesie, a których prawidłowość żadnych zastrzeżeń nie budzi.

Jak już wskazano wyżej, doniosłym argumentem przemawiającym za wiarygodnością wyjaśnień oskarżonych z grudnia 2012 r. jest ich podtrzymanie podczas kolejnych przesłuchań, jakie przeprowadzono w maju 2013 r. Argumentacja T. M. na temat przyczyny przyznania się do winy i podtrzymania wcześniejszych wyjaśnień podczas przesłuchania w maju 2013 r. jest absurdalna. Powoływał się on na fakt oddalenia wniosków dowodowych swojego obrońcy. Nie wymaga bliższego uzasadnienia twierdzenie, że nie jest to okoliczność mogąca skłonić osobę – rzekomo niewinną – do przyznania się do winy. Przyznanie to w owym etapie postępowania było w ocenie Sądu wyrazem przekonania oskarżonego, że jego wina jest niewątpliwa. W innym przypadku nie zachowałby się w sposób wręcz irracjonalny. Oskarżony D. K. (1) natomiast nie podjął się nawet próby wyjaśnienia przyczyny przyznania się do winy także w ostatnim przesłuchaniu w toku śledztwa. Zdaniem Sądu sam oskarżony miał świadomość, że w świetle tej okoliczności brak logiki w jego nowej wersji wydarzeń jest ewidentny.

Niezależnie od argumentacji zaprezentowanej przez oskarżonych, jak już wykazano wyżej, merytorycznie chybionej, Sąd rozważył z urzędu, czy nie zachodzą inne okoliczności podważające wartość dowodową ich początkowych wyjaśnień. Miał Sąd w polu widzenia tę okoliczność, że w dniu 19 grudnia 2012 r. oskarżeni mieli interes w tym, by do winy się przyznawać. Realne było bowiem wówczas zagrożenie zastosowaniem wobec nich tymczasowego aresztowania, o czym dobitnie świadczy fakt złożenia takiego wniosku w odniesieniu do D. K.. Zagrożenie zastosowaniem środka zapobiegawczego nie jest jednak okolicznością, która pozbawia uprzednie wyjaśnienia wartości dowodowej. Możliwość zastosowania prawem przewidzianych rozwiązań, nawet jeśli są one dolegliwe dla podejrzanego, nie jest okolicznością, o której mowa w art. 171 § 7 k.p.k. Dość zauważyć, że praktycznie każda osoba składająca wyjaśnienia w postępowaniu karnym jest zagrożona jakimiś dolegliwościami, chociażby karą, która w razie udowodnienia winy może zostać wymierzona. Twierdzenie, że osoba obawiająca się takich konsekwencji nie może być skutecznie przesłuchiwana, byłoby tak absurdalne, że nie wymaga to bliższego komentarza.

Nie ma też żadnych podstaw, by negować znaczenie dowodowe początkowych wyjaśnień podejrzanego z uwagi na to, że w czynnościach nie uczestniczyli ich obrońcy. Udział obrońcy w przesłuchaniach nie był obligatoryjny, bowiem nie zachodziły żadne okoliczności to uzasadniające. Postawienie zarzutu popełnienia czynu podlegającego właściwości rzeczowej sądu okręgowego i pozbawienie podejrzanego wolności nie uzasadnia obrony obligatoryjnej w toku śledztwa (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2013 r., III KK 256/13, opubl. Biuletyn Prawa Karnego SN nr 4/2013, poz. 1.2.5). Nie zachodziły też żadne okoliczności, które nakazywałyby udział obrońcy dla zapewnienia zatrzymanemu prawa do obrony. Podziela Sąd wypracowane w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka poglądy co do wykładni art. 6 ust. 3 lit. c Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności w odniesieniu do początkowych czynności śledztwa. W szczególności Sąd podziela pogląd, że w sytuacji wyraźnego i udokumentowanego pouczenia podejrzanego przed pierwszym przesłuchaniem o prawie do odmowy składania wyjaśnień i możliwości posiadania obrońcy, gdy rozwój i aktualny stan intelektualny podejrzanego gwarantuje zrozumienie pouczeń i świadome podejmowanie dalszych decyzji procesowych, nie można mówić o naruszeniu prawa do obrony. Europejski Trybunał Praw Człowieka zajął takie stanowisko m.in. w sprawach: Salduz przeciwko Turcji – wyrok Trybunału z 27 listopada 2008 r., skarga nr. 36391/02 (opubl. M.A. Nowicki, Europejski Trybunał Praw Człowieka. Wybór orzeczeń 2008, Oficyna, 2009, s. 139), Płonka przeciwko Polsce – wyrok Trybunału z dnia 31 marca 2009 r., skarga nr 20310/02 (opubl. Przegląd orzecznictwa europejskiego dotyczącego spraw karnych, zeszyt nr 1-2/2009), Panovits przeciwko Cypru – wyrok Trybunału z dnia 11 grudnia 2008 r., skarga nr 4268/04 (opubl. POESK, zeszyt nr 3-4/2008), czy Ryan Paterson przeciwko Zjednoczonemu Królestwu – decyzja Trybunału z dnia 3 września 2013 r., skarga nr 19923/10 (opubl. POESK, zeszyt nr 3/2013). Koncepcja ta, określana mianem tzw. doktryny Salduz, jest w pełni aprobowana w polskiej judykaturze (tak np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2012 r., V KK 241/11, opubl. Biuletyn Prawa Karnego SN nr 3/2012, poz. 1.2.9; postanowienie

Sądu Najwyższego z dnia 5 kwietnia 2013 r., III KK 327/12, opubl. Biuletyn Prawa Karnego SN nr 4/2013, poz. 1.2.6). W realiach sprawy wręcz niedorzeczne byłoby zakładanie, że podejrzani podczas przesłuchań w dniu 19 grudnia 2012 r. byli osobami „narażonymi na pokrzywdzenie” w rozumieniu wskazanym w cytowanych orzeczeniach ETPCz i SN. Obydwaj są osobami pełnoletnimi. Nie mają żadnych deficytów w sferze intelektualnej. Posiadają odpowiednie rozeznanie i doświadczenie życiowe. T. M. ma wyższe wykształcenie i w 2012 r. miał już kilkuletni staż pracy zawodowej. W Hucie (...) pracował od 2006 r. D. K. (1) był tam zatrudniony przez ok. 10 lat. Prowadził jednocześnie indywidualną działalność gospodarczą. Oskarżeni są zatem osobami zaradnymi życiowo i zdolnym sprostać niewątpliwie trudnej sytuacji, jaką jest zatrzymanie pod zarzutem popełnienia przestępstwa. Obydwaj zostali przed pierwszym przesłuchaniem pouczeni o przysługujących im uprawnieniach. Potwierdzili, że wiedzą o prawie do milczenia oraz o możliwości domagania się udziału obrońcy. Nie zabiegali o to, by ich uprawnienia dodatkowo im wytłumaczyć ani nie sugerowali nigdy, by czegoś z tych pouczeń nie zrozumieli. Sugestie, jakoby podejrzani podczas przesłuchania byli chorzy, są ich ewidentnym wymysłem, mającym służyć wsparciu przyjętej na rozprawie linii obrony. Pozostają w oczywistej sprzeczności nie tylko z zeznaniami funkcjonariusza Policji, M. B. (1), ale także z oświadczeniami samych podejrzanych złożonymi do podpisanych przez nich protokołów zatrzymania (k. 17v, 18v). Znamienne jest także to, że o żadnych dolegliwościach nie wspominali przed prokuratorem, który ich przesłuchiwał. D. K. (1) nie zgłosił tego też przed Sądem Rejonowym w Tarnowskich Górach. Obszerność składanych przez nich wówczas wyjaśnień, ich zborna i logiczna struktura, a przede wszystkim brak jakichkolwiek zapisów w protokołach świadczących o problemach zdrowotnych osób przesłuchiowanych, przeczą tezie, jakoby źle się czuli a ich świadomość była zaburzona. Wywody dotyczące braku przesłanek świadczących o „narażeniu na pokrzywdzenie” wypada podsumować jeszcze jedną uwagą. Jak już wskazywano wyżej, obydwoj podejrzani byli ponownie przesłuchiwani w obecności swoich obrońców w maju 2013 r. (czyli 5 miesięcy po zatrzymaniu) i wówczas też przyznawali się do winy i podtrzymywali swoje wcześniejsze wyjaśnienia. Brak jest zatem racjonalnych podstaw, by negować wartość dowodową ich początkowych wyjaśnień i pomijać je przy dokonywaniu ustaleń faktycznych.

Nie ma też niczego niewłaściwego w informowaniu podejrzanych o dysponowaniu przez organy ścigania dowodami ich obciążającymi. Sąd w pełni podziela wyrażany w orzecznictwie pogląd, że takie działanie funkcjonariuszy nie wykracza poza dozwolone metody związane z taktyką śledczą (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 19 lutego 2008 roku, sygn. akt II AKa 17/08, opubl. Biuletyn SA Katowice, Nr 2 z 2008 r., poz. 10). W realiach sprawy nie sposób zresztą doszukiwać się w takim zachowaniu cech podstępów. Przed zatrzymaniem podejrzanych uzyskano wszak poważne dowody ich obciążające. Przesłuchano kilku świadków wskazujących na nich jako sprawców kradzieży a także uzyskano zapisy z monitoringu, które zgodnie z relacją kompetentnych pracowników zajmujących się ochroną obiektu Huty, wskazywały na nieprawidłowości w zachowaniu oskarżonych mogące świadczyć o dokonaniu przestępstwa. Dysponowano wreszcie dowodami świadczącymi o niedoborach stwierdzonych w wytopach z 27 i 28 listopada 2012 r., czyli w dniach, w których oskarżeni pracowali przy piecu D. 'a. W tej sytuacji informowanie podejrzanych o zabezpieczeniu takich dowodów nie ma nic wspólnego z podstępem a wręcz może być oceniane jako wyraz lojalności wobec zatrzymanych, którzy mieli prawo wiedzieć się o przyczynach tej czynności.

Prezentowana przez oskarżonych na rozprawie linia obrony polegała również na eksponowaniu okoliczności zupełnie drugorzędnych, nieistotnych z uwagi na treść postawionego im zarzutu. Przedmiotem kradzieży były według aktu oskarżenia płyty Pb-Ag, których w ogóle do pieca nie wrzucono. Tak też sposób dokonania kradzieży oskarżeni początkowo opisywali. W tej sytuacji eksponowanie stanu technicznego pieca nie miało istotnego znaczenia. Najpoważniejsze nawet wadliwości w tym zakresie nie mogły wszak wpłynąć na stan płyt, które w ogóle do środka nie trafiły. Twierdzenia oskarżonych o uszkodzeniu pieca kupelacyjnego, wydobyciu sporej ilości srebra przy jego późniejszym remoncie, czy nieuniknionym zwróceniu uwagi innych pracowników wskutek hałasu wywołanego rzuceniem „gąski” na podłogę sąsiedniej hali, są zupełnie gołosłowne i zostały zdyskredytowane poprzez zeznania świadków. Po pierwsze, nie stwierdzono uszkodzeń pieca do czasu jego rutynowego i odbywającego się cyklicznie remontu realizowanego w czerwcu 2013 roku. Również ilość srebra osadzająca się na dnie i ścianach pieca nie była wyższa od typowej w normalnym cyklu produkcyjnym. W żadnej mierze nie uzasadniała niedoboru w dniach 27 i 28 listopada 2012 roku wynoszącego ponad 70 kilogramów. Jak już wskazano wyżej, także upadek „gąsek” na podłogę sąsiedniego pomieszczenia, nie musiał zwrócić niczyjej uwagi.

Nie miały też żadnego znaczenia inne sytuacje, w których po stronie pracowników Huty stwierdzono nieprawidłowości. Przesłuchiwani w końcowej fazie postępowania na wniosek obrony pracownicy zajmujący się pobieraniem i badaniem próbek podczas wytopów wskazywali na nieprawidłowości mające miejsce w 2013 r., które skądinąd w ogóle nie dotyczyły srebra. Tym samym nie mogły mieć znaczenia w sprawie o kradzież płyt zawierających srebro, jakiej dokonano i którą ujawniono w 2012 r. Żadnych nieprawidłowości w badaniu próbek w okresie objętym zarzutem natomiast nie stwierdzono ani nawet tego nie uprawdopodobniono.

Z powołanych wyżej względów Sąd uznał za wiarygodne te wyjaśnienia oskarżonych złożone w toku śledztwa, w których przyznawali się do winy. Odmówił natomiast wiarygodności pozostałym ich wyjaśnieniom.

IV. Ocena dowodów

a) zeznania świadków

Przydatne informacje dla poczynienia ustaleń faktycznych przekazał świadek **W. M.** (k. 2-4v) – pełnomocnik zarządu Huty (...) S.A. w M.. Wspólnie ze świadkiem Z. M. dokonał on przeglądu zapisu monitoringu z pomieszczeniu pieca kupelacyjnego. Ujawnił, że na zapisie z dnia 27 listopada 2012 r. pomiędzy godz. 17:23 a 17:27 widocznym był brak zawsadowania jednej z płyt o wadze ok. 25-30 kg. Świadek rozpoznał pracownika T. M. (1), który pracował wówczas na zmianie z D. K. (1). Na zapisie z monitoringu z dnia 28 listopada 2012 r. pomiędzy 18:00 a 18:15 zauważył kolejny brak zawsadowania trzech płyt. Płyty zostały wyniesione do pomieszczenia obok. Precyzyjnie wskazał także wartości uzysku srebra w dniach od 26 do 28 listopada 2012 r. Podniósł także, że pracownicy ochrony nie byli uprawnieni do przebywania w pomieszczeniu pieca kupelacyjnego. Podczas przesłuchania na rozprawie głównej (k. 464v-467v) dodał, że zamiast zawiadowania, pracownik umieścił płytę w przedsionku i zabrał stamtąd łopatę. Kilkanaście minut później oskarżony K. (1) opuścił pomieszczenie pieca i wyszedł na zewnątrz. Po upływie około 2-3 minut, oskarżony M. (1) wszedł na piec kupelacyjny. Stanowiło to zdaniem świadka anormalne zachowanie w trakcie procesu technologicznego. Na tym piecu przebywał około 4 minut. Równoległe oskarżony K. (1) udał się na dużą halę. Świadek zauważył na monitoringu, jak oskarżony K. (1) przemieszczał się wzdłuż ściany. Nadmienił, że w pewnym momencie zgasło tam światło. Zeznał także, że po przejrzeniu zapisów z monitoringu udał się na miejsce i widział tam otwór w ścianie, prostokąt o wymiarach ok. 20 cm na 25 - 30 cm. Dodał, że w przypadku odkrycia otworu i wyjęcia poluzowanych cegieł w jego ocenie nie byłoby trudności z przełożeniem przez ten otwór płyty Pb-Ag. Wskazał, że 29 listopada 2012 r. widział po drugiej stronie muru opartą o ścianę drabinę w okolicy miejsca obluźowania cegieł. Podkreślił, że hala produkcyjna jest dwupoziomowa i dolny poziom graniczy z pomieszczeniem pieca kupelacyjnego oraz, że pracownicy Huty nie pracują na poziomie dolnym.

Zeznania świadka **Ł. K. (1)** (k. 15-16) - kierownika ochrony, również wskazują, że w dniach 27 i 28 listopada 2012 roku T. M. (1) nie dokonał zawsadowania płyt. Podczas rozprawy głównej (k. 467v-469v) dodał, że z zapisu monitoringu nie wynikało, ażeby te płyty zaniesione do przedsionka zostały zawsadowane do pieca. Wskazał, że możliwe jest w procesie produkcyjnym, iż pracownik odkłada płyty do przedsionka i nie dokonuje ich zawsadowania do pieca, ale w takim przypadku powinien zawiadomić o tym mistrza i pracownika ochrony. Podkreślił, że w tym przypadku takiego zawiadomienia nie było. Wskazał ponadto, że pracownik wyjmując ze skrzyni płyty był ustawiony plecami do miejsca, gdzie znajdował się pracownik ochrony a kamera monitoringu w przedsionku została zasłonięta drzwiami z pomieszczenia pieca kupelacyjnego. Świadek zeznał również, że dla porównania obserwował także zachowanie oskarżonych podczas pracy w dniu 29 listopada 2012 r. i nie miała miejsca sytuacja, by oskarżeni odkładali płyty do przedsionka i wchodzili na piec. Także w dniu 29 listopada 2012 r. skrzynia z płytami znajdowała się bliżej pieca niż w dniach 27 i 28 listopada 2012 r., kiedy to została umieszczona bliżej wejścia do przedsionka. Zeznał, że oglądał później obluźowanie w murze i można było przez istniejący tam otwór przełożyć płytę Pb-Ag. Stwierdził też, że na tym poziomie, gdzie znajdowało się obluźowanie cegieł, nie były prowadzone od strony hali żadne procesy technologiczne.

Zeznania świadka **Z. M. (1)** (k. 37-39v) - kierownika oddziału pieca szybowego rafinerii ołowiu korespondują z zeznaniami świadków Ł. K. (1) i W. M.. Także ten świadek zaobserwował nietypowe zachowanie oskarżonego T. M. (1). W zapisie monitoringu spostrzegł, że oskarżony K. (1) przemieścił się z taczka z przedsionka za piec, a po chwili

wyszedł stamtąd bez taczki. W kolejnych zeznaniach (k.125) odniósł się także do otworu w murze oraz wypowiedział się na temat stanu dna pieca, które nie posiadało dziur i srebro nie mogło się przez nie wydostawać na zewnątrz. Podczas rozprawy głównej (k. 469v-472) zeznał także, że ustalił, iż ilość uzyskanego srebra jest niższa od normalnej. Z tego też względu udał się do pomieszczeń ochrony, by przejrzeć zapisy z monitoringu. Podsumował także, że nie było uzasadnienia technologicznego wyjmowania płyty ze skrzyni i układania jej w przedsionku, wchodzenia na piec w czasie jego pracy bez wcześniejszego jego wygaszenia oraz zawożenia płyt taczka za piec kupelacyjny. Zeznał, że pierwszy po zdarzeniu remont pieca miał miejsce w maju 2013 r. Zaprzeczył, by w 2013 r. dokonano wykucia pieca i wydobyto ze środka dwie skrzynie srebra oraz by stwierdzono wówczas wewnątrz pieca otwór w dnie. Potwierdził, że zdarzały się we wcześniejszych miesiącach gorsze od średnich wyniki wytopu, ale nie były to uzyski tak niekorzystne, jak w dniach 27 i 28 listopada 2012 r., a przy tym miały one wtedy konkretne uzasadnienie technologiczne.

Świadek **K. K. (1)** wspólnie z Ł. K. (1) przeglądał zapis monitoringu (k. 111-112, 483) a jego zeznania są zbieżne z zeznaniami świadka Ł. K..

Zeznania wyżej wymienionych świadków zasługują na wiarę. Są spójne, logiczne i konsekwentne. Świadkowie zrelacjonowali zdarzenia, które zaobserwowali w związku z wykonywaniem czynności służbowych. Dysponują oni niezbędną wiedzą i doświadczeniem w zakresie prowadzenia i nadzorowania tego typu procesów technologicznych. Mieli zatem możliwość, by miarodajnie ocenić zachowania oskarżonych i ustalić, czy widoczne na nagraniach z monitoringu działania odbiegają od typowych przy zwykłym procesie produkcyjnym. W zakresie odnoszącym się do zapisów z monitoringu (stanowiących dowód, który został ujawniony na rozprawie głównej i w niezbędnym zakresie odtworzony) kluczowe znaczenie miał opis widocznych tam zachowań dokonany przez świadków zajmujących się analizą tego typu zapisów. Oczywistym jest, że zapis ten nie dostarcza pełnych, wyczerpujących informacji o dokonanych przez oskarżonych przestępstwie. Nie było to zresztą możliwe w sytuacji, gdy oskarżeni wiedząc o zamontowanym w pomieszczeniu monitoringu tak pokierowali swoimi działaniami, by najważniejsze momenty nie zostały nagrane. Polegało to przede wszystkim na wykorzystaniu otworu w ścianie znajdującym się poza zasięgiem kamery. Przy analizie zapisu monitoringu trzeba mieć również na uwadze jego dość słabą rozdzielczość oraz technologię zapisu (zapis dzielony na odcinki czasowe). Nie sposób więc czynić miarodajnych wyliczeń co do ilości i czasu zawsadowanego surowca w sytuacji, gdy jakość zapisu nie pozwala nawet odróżnić, czy do pieca trafia płyta Pb-Ag, czy też inny przedmiot o podobnych gabarytach, względnie czy jest to jedna płyta, czy też dwie wsadowane jednocześnie. Treść zapisów na monitoringu nie była zresztą kluczowym dowodem wskazującym w sposób pewny, że oskarżeni dokonali zarzucanej im kradzieży. Analiza tych zapisów dokonana przez kompetentnych pracowników służb ochrony huty skutkowałą jedynie powzięciem poważnych podejrzeń o możliwości dokonania kradzieży. Zestawienie tych informacji z wynikami wytopu w dniach 27 i 28 listopada 2012 r. i powstałymi wówczas poważnymi uszczerbkami (odpowiadającymi niezawsadowaniu 1 płyty Pb-Ag w dniu 27 listopada i 3 płyt w dniu 28 listopada 2012 r.) oraz z faktem, iż w pomieszczeniu D.'a stwierdzono otwór w ścianie znajdujący się poza zasięgiem monitoringu, dawał podstawy do postawienia oskarżonym zarzutu dokonania kradzieży. Przyznanie się przez nich do tego zarzutu i złożenie wyjaśnień znajdujących potwierdzenie w treści w/w dowodów, dało pełne podstawy do uznania ich sprawstwa za udowodnione. Późniejszego wycofania się przez oskarżonych z tych wyjaśnień nie uznano za przekonujące, co już uzasadniono wyżej.

Jako wiarygodne ocenił Sąd także zeznania pozostałych pracowników Huty. Korelują one z zeznaniami świadków wyżej wymienionych, treścią zapisów z monitoringu oraz tą częścią wyjaśnień oskarżonych, którym Sąd dał wiarę.

Świadek **M. L.** (k. 126-127) - kierownik Wydziału Pieca Szybowego informacje o kradzieży płyt powziął od Z. M. (1). Przedstawił wersję wydarzeń spójną z zeznaniami Z. M. a także wyjaśnieniami oskarżonych – w części w której przyznali się do winy i opisali przebieg zdarzenia. W toku rozprawy głównej (k. 484v-486) świadek odniósł się także do remontu pieca w 2013 roku i zeznał, że odzyskano wtedy z przestrzeni pomiędzy ceglami mniej srebra, niż w latach poprzednich – tj. 17 kg. Znaczenie tej okoliczności omówiono już wyżej, przy dokonywaniu oceny wyjaśnień oskarżonych. Wskazał, że wraz z Z. M. (1) dokonał oględzin ściany pomiędzy pomieszczeniem pieca kupelacyjnego a halą rafinerii ołowiu. Podał, że rozmiar otworu swobodnie pozwalał na przeniesienie „gąsek” do sąsiedniego pomieszczenia, a to miejsce w ścianie było poza zasięgiem monitoringu. Wskazał, że po analizie wytopu

z tego okresu brakowało 108 kg srebra, przy czym w kolejnym wytopie część srebra pojawiła się, zapewne wskutek roztopienia narostów osadzonych na ścianie pieca, ale straty zmniejszyły się tylko do poziomu około 70 kg. To koreluje z omówionymi już wyżej dowodami świadczącymi o tym, iż ilość i masa skradzionych płyt pozwalała na wyprodukowanie takiej właśnie ilości metalu D.'a. Świadek stwierdził także, że wydobycie z pieca dwóch skrzyń materiału dotyczyło wyłącznie odpadów z niewielką zawartością srebra, co podważa tezę oskarżonych, jakoby zarzucana im kradzież faktycznie nie miała miejsca a ubytek odnalazł się wewnątrz pieca. Świadek wykluczył przyczyny technologiczne straty srebra wskazując, że wówczas pojawiłoby się ono w kolejnych wytopach, co jednak nie nastąpiło.

Zeznania świadka **K. W.** (k. 134-135) pozwolił na wstępne oszacowanie ilości i wartości skradzionego srebra, przy czym jak sam przyznał, były to wyliczenia wstępne i dlatego nie mogły podważyć trafności ostatecznie przedłożonych wyliczeń szczegółowych (k. 170-173). Podczas rozprawy (k. 504v-505v) potwierdził uprzednio złożone zeznania oraz dodał, że zapoznał się z nagraniami z monitoringu. Zeznawał także na okoliczność remontu, który wiązał się z wymianą całej wymurówki pieca i zalaniem wnętrza pieca ołowiem tak, by szczeliny wypełniły się ołowiem. Podkreślił, że ołów w piecu zapewnia dobrą izolację wewnątrz, pierwsze 2-3 wytopy mogły mieć mniejsze wyniki w związku z nasycaniem się wymurówki srebrem, ale po pierwszym miesiącu uzysk się stabilizuje i jest utrzymywany praktycznie do następnego remontu. Podniósł, że nie było możliwości, by w okresie bezpośrednio przed remontem występowały większe straty w uzysku srebra w związku z przepaleniem srebra przez mur. Wskazał, że gdyby coś takiego miało miejsce, to piec uległby przepaleniu i nie mógłby działać. Zeznania te podważały wersję oskarżonych, jakoby ubytek z uzysku srebra mógł wynikać z przyczyn technologicznych i uszkodzenia pieca.

Zeznania innych pracowników Huty miały znaczenie dla ustalenia takich kwestii, jak prawidłowy przebiegu procesu zawsadowania płyt, nietypowe zachowania oskarżonych w dniach zdarzenia, sposób i zakres sprawowania nad nimi nadzoru oraz wartość powstałej szkody. Treść zeznań świadków w powiązaniu z zapisami z monitoringu, zeznaniami świadków opisanych wyżej, wyjaśnieniami oskarżonych w części, w której przyznawali się do winy oraz dokumentacją pozwalającą określić ilość skradzionych płyt i wartość powstałej szkody, dała podstawy, by odtworzyć schemat działania oskarżonych i jego konsekwencje. Sąd dał w całości wiarę zeznaniom tych świadków, bowiem korelują one ze sobą wzajemnie, są zgodne z innymi zgromadzonymi w sprawie dowodami, a przy tym nie zachodzą żadne okoliczności poddające w wątpliwość szczerść i uczciwość świadków.

Dla ustalenia przebiegu procesu technologicznego znaczenie posiadały zeznania świadka **P. S.** (k. 132-133, 148-149) - mistrza zmianowego na oddziale rafinerii ołowiu. W sposób szczegółowy opisał przebieg procesu technologicznego, wskazując jednocześnie, że on sam nie zauważył nietypowych zachowań oskarżonych w dniach 27 i 28 listopada 2012 r. Wykluczył także, ażeby w dniu 28 listopada 2012 r. mogło dojść w jego obecności do kradzieży, gdy przez pewien czas obserwował prace oskarżonych przy wsadowaniu. W toku postępowania sądowego (k. 503-504v) świadek również zeznał, że wszystkie „gąski” wyjęte w jego obecności ze skrzyni zostały zawsadowane. Te stwierdzenia świadka w żadnym stopniu nie podważają wiarygodności obciążających oskarżonych dowodów. Z materiału dowodowego wynika, że oskarżeni dokonali kradzieży w momentach, gdy nikt ich nie obserwował, co zresztą jest zrozumiałe w sytuacji, gdy chcieli wówczas pozostać niezauważeni. Świadek nie towarzyszył natomiast oskarżonym przez cały czas i nie nadzorował wsadowania wszystkich płyt. Nie przeglądał też zapisów z monitoringu ani nie uczestniczył w ich analizie. Jego wiedza była zatem fragmentaryczna i nie podważała wartości tych dowodów, które oskarżonych obciążały. Świadek wskazał też, że w sporadycznych przypadkach pracownicy wchodzą na piec w celu oczyszczenia go po spuszczeniu, jak również w trakcie wsadowania, gdy występują nieszczelności. Nie uzasadniało to jednak zachowań oskarżonych w czasie objętym zarzutem, skoro wchodzenie na piec następowało w innym czasie aniżeli po spuszczeniu, jak również nie odnotowano wówczas wystąpienia nieszczelności.

Znaczenie zeznań **M. O. (1)** (k. 178-180) było drugorzędne. Wskazał świadek, że dowiedział się o kradzieży z relacji oskarżonego D. K. (1), który według świadka mógł być w to zamieszany. Zeznał, że przypadkowe spotkanie pomiędzy nim a oskarżonym miało miejsce w grudniu 2012 r. podczas zakupów i wówczas oskarżony wspominał o tej kradzieży w sposób mogący świadczyć, że w tym uczestniczył. Zważywszy jednak na bardzo ogólnikowy i lakoniczny charakter wypowiedzi oskarżonego podczas tej rozmowy trudno jest nadawać jej szczególnie istotne znaczenie. W świetle ówczesnego stanowiska D. K. (1), który 19 grudnia 2012 r. przyznał się przed Sądem do udziału w tej kradzieży

i szczegółowo ją opisał, nie sposób przeceniać pozaprocesową, luźną wypowiedź oskarżonego na ten temat. To samo dotyczy zeznań świadka złożonych przed Sądem (k. 501v-503), w których zmodyfikował swoją wcześniejszą wersję i stwierdził, że D. K. (1) wcale nie przyznał mu się do kradzieży a podczas późniejszego spotkania nawet zdecydowanie temu zaprzeczył. Nie trzeba sięgać do pozaprocesowych wypowiedzi oskarżonego, by stwierdzić, że jego relacja na temat kradzieży jest niekonsekwentna i że po początkowym zaprzeczeniu swojej odpowiedzialności, następnie do wszystkiego się przyznał, by wreszcie ponownie z przyznania takiego się wycofać. Zeznania świadka M. O. odnosiły się ponadto do kwestii częstych kontaktów telefonicznych z D. K. (1) w czasie poprzedzającym kradzież. W sytuacji jednak, gdy kwestia odpowiedzialności nieustalonej dotąd osoby kontaktującej się przed kradzieżą z oskarżonymi nie jest przedmiotem niniejszego postępowania i nie ma wpływu na zakres ich odpowiedzialności, ten fragment zeznań świadka jest praktycznie pozbawiony znaczenia. Świadek odniósł się też do niewłaściwego w jego ocenie sposobu potraktowania go przez Policję podczas przesłuchania. Takie stanowisko świadka jest jednak mało przekonujące w sytuacji, gdy jednocześnie potwierdza w zasadzie swoje wcześniejsze zeznania a jedynie łagodzi ich wymowę. W szczególności nie sposób twierdzić, by to, co zeznał na Policji było jakimś istotnym dowodem obciążającym D. K. (1). Była już o tym mowa wyżej. W sytuacji natomiast, gdy jednym z badanych wówczas wątków były połączenia telefoniczne oskarżonych przed zdarzeniem, trudno się dziwić, że świadek mógł odczuwać pewien dyskomfort podczas składania zeznań, zwłaszcza, że zachodziły wówczas warunki do udzielenia mu pouczenia w trybie art. 183 k.p.k., co zresztą uczyniono (k. 179). Z racji częstych kontaktów telefonicznych z oskarżonym K. (1) siłą rzeczy przedmiot ówczesnych rozmów prowadzonych z udziałem świadka pozostawał w polu zainteresowania organów ścigania. Nie sposób zatem wywodzić z jego subiektywnych odczuć na temat przesłuchania jakichkolwiek wniosków co do rzetelności czynności śledztwa.

Zeznania świadków **L. C.** (k. 107-108, 472-473), **R. C.** (k. 109-110, 482v-483), **A. G.** (k. 113-114, 481v-482), **L. S.** (k. 115-116, 484), **K. K. (2)** (k. 117, 486) nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia. Potwierdziły jedynie bezsporną okoliczność, jaką była obecność oskarżonych w pomieszczeniu pieca D.'a, gdzie wykonywali pracę w dniach 27 i 28 listopada 2012 r. Na temat ewentualnych nieprawidłowości podczas procesu wsadowania pieca żadnych informacji nie mieli i zachowań oskarżonych wówczas szczegółowo nie obserwowali. O kradzieży „gąsek” dowiedzieli się dopiero później. Fakt, iż pracownicy ochrony zajmujący się obsługą monitoringu w czasie bieżącym nie zauważyli niczego niepokojącego, nie ma istotnego znaczenia. Trudno wszak oczekiwać, by mieli oni możliwość wychwycenia bezprawnych działań oskarżonych w sytuacji, gdy w pomieszczeniu obsługi monitoringu był jednocześnie emitowany obraz z kilkudziesięciu kamer na terenie zakładu. Niebagatelne znaczenie ma również to, że oskarżeni wiedząc o działającym monitoringu celowo podejmowali działania poza zasięgiem kamer. Sposób działania oskarżonych pozwalał także na to, by kradzieży dokonać pomimo obecności w pobliżu pracownika ochrony, który przecież nie przebywał przez cały czas w pomieszczeniu pieca D.'a i kolokwialnie rzecz ujmując „nie patrzył oskarżonym na ręce”.

Zeznania świadka **W. D.** (k. 527) nie podważyły wiarygodności obciążających oskarżonych dowodów. Stwierdzenie świadka, iż w pomieszczeniu przedsionka nie ma możliwości, by ukryć „gąski”, nie ma znaczenia w sytuacji, gdy „gąski” te zostały przełożone przez otwór w ścianie i po zakończeniu przez oskarżonych pracy już w pomieszczeniu przedsionka się nie znajdowały. Innych informacji istotnych dla rozstrzygnięcia świadek nie posiadał.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka **M. B. (1)** (k. 563v-564v), funkcjonariusza Wydziału Kryminalnego KPP w T., który przeprowadzał tzw. rozpytania podejrzanych po ich zatrzymaniu. Jak już wskazano w części uzasadnienia poświęconej ocenie wyjaśnień oskarżonych, nie ma żadnego powodu, by negować twierdzenia świadka, który zaprzeczył stosowaniu wobec zatrzymanych jakichkolwiek niedozwolonych metod śledczych. Celowe jest zresztą w tym miejscu stwierdzenie, że w ocenie Sądu poza zupełnie wyjątkowymi sytuacjami nie ma podstaw, by przesłuchiwać policjantów dla zbadania, czy stosowano wobec osób zatrzymanych środki bezprawne. Podziela Sąd pogląd wyrażony przez Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z 19 marca 2009 r., sygn. II AKa 40/09 (opubl. Biuletyn SA Katowice nr 2/2009, poz. 2), zgodnie z którym same twierdzenia osób przesłuchiowanych z rozprawy, iż działania funkcjonariuszy Policji były nielegalne, w sytuacji gdy było to niewiarygodne dla sądu w kontekście treści ich całości wyjaśnień i pozostałego materiału dowodowego oraz nie złożenia przez takie osoby wniosku o ściganie przestępstwa do właściwych organów, nie uzasadniają nawet dopuszczania dowodu z przesłuchania takiego funkcjonariusza. Celnie oddaje istotę zagadnienia

notka do tego judykatu zamieszczona w innym miejscu jego publikacji – Krakowskich Zeszytach Sądowych, zeszytcie 7-8/2009 (poz. 87), gdzie wskazano, że „nie powinno się żądać od policjantów zeznań co do rzetelności własnej lub kolegów; nierzetelny i tak tego nie potwierdzi, a dla uczciwego ujmą jest samo pytanie go o to i narażenie na zarzuty przestępcy”. Tym niemniej przesłuchanie M. B. uznano za celowe z innych przyczyn, a to z uwagi na powoływanie się oskarżonych na złe samopoczucie i problemy zdrowotne podczas początkowych czynności śledztwa prowadzonych z ich udziałem. W świetle przekonujących i logicznych zeznań tego świadka nie ma żadnych wątpliwości, że nie mają nic wspólnego z rzeczywistością twierdzenia oskarżonych o rzekomych dolegliwościach zdrowotnych, braku dostępu do leków i ogólnie złym stanie psychofizycznym, który jakoby miał im uniemożliwiać racjonalne myślenie.

W toku postępowania sądowego przesłuchano także na wniosek obrony pracowników działu kontroli jakości: **A. R.** (k. 579v-580), **T. S. (1)** (k. 580v), **T. S. (2)** (k. 581) i **W. S.** (k. 581). Nie posiadali oni wiedzy na temat jakichkolwiek nieprawidłowości przy pobieraniu próbek stopu Pb-Ag lub przy ustaleniu ich składu chemicznego w okresie którego dotyczy ta sprawa. Była już o tym mowa w części uzasadnienia poświęconej wyjaśnieniom oskarżonych.

Zeznania świadków **T. D.** (k. 527v), **S. L.** (k. 527v-528) i **A. F.** (k. 528) niczego do sprawy nie wniosły. Świadkowie dysponowali jedynie ogólnikowymi informacjami na temat kradzieży, o której „mówiło się” na terenie zakładu pracy. Wartość takich ogólnikowych wypowiedzi, pochodzących z luźnych rozmów bliżej nieokreślonych osób jest praktycznie zerowa.

b) **opinia biegłych**

W toku postępowania zaistniała wątpliwość co do poczytalności oskarżonego T. M. (1), bowiem oskarżony od stycznia 2013 roku leczy się w poradni zdrowia psychicznego (k. 362-365). Na podstawie badania oskarżonego oraz analizy akt sprawy, w tym dokumentacji medycznej wydana została opinia psychiatryczna (k. 372-374), z której wynika, że oskarżony miał w pełni zachowaną zdolność do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Opinia została wydana po należycie przeprowadzonych badaniach oskarżonego oraz po zapoznaniu się przez biegłych z istotnym dla ich opinii materiałem dowodowym. Opinia nie zawierała sprzeczności, niejasności ani rozbieżności, które nakazywałyby zlecenie kolejnych opinii lub powołanie innych biegłych. Dlatego omawianą opinię przyjęto w całości.

c) **inne dowody**

Nie budziła wątpliwości wysokość wyrządzonej przez oskarżonych szkody. Nie była to przy tym okoliczność wymagająca zasięgnięcia opinii biegłego. Do kradzieży doszło na terenie huty zajmującej się m.in. produkcją metalu D.'a (metal o zawartości min. 98,5 % czystego srebra). W ramach tej, mającej profesjonalny charakter działalności, dochodzi do szczegółowego badania i ewidencjonowania zarówno używanego surowca, jak i produktu finalnego. W przypadku kradzieży dokonanej na terenie tego typu przedsiębiorstwa kluczowe znaczenie ma dokumentacja wewnętrzna pozwalająca określić ilość i wartość uszczerbku. Stosowne zestawienie wraz z niezbędnymi wyliczeniami zostało przez pokrzywdzoną spółkę przedłożone (k. 170-173). Skoro osoby zajmujące się fachowo produkcją metalu D.'a ustaliły w sposób nie budzący wątpliwości, że 4 skradzione płyty miały łączną wagę 116,75 kg a ilość metalu D.'a, jaką można było z nich wytworzyć wynosiła 72 kg, to nie ma żadnych podstaw, by to wyliczenie kwestionować. Wartość metalu D.'a w dacie czynu również została ustalona na podstawie kryteriów o charakterze pewnym i weryfikowalnym. Opiera się na cenie 1 kilograma metalu D.'a ustalonej zależnie od notowań na giełdzie londyńskiej oraz kursu dolara i euro. Wartość ta w czasie czynu wynosiła 3.223,85 zł. Wyliczenie wartości szkody opiera się zatem na prostym działaniu matematycznym, tj. pomnożeniu ilości kilogramów metalu D.'a, jaki można było wyprodukować ze skradzionych płyt przez wartość jednego kilograma tego metalu w czasie czynu. Uzyskana w ten sposób wartość 232.117,20 zł żadnych zastrzeżeń nie budzi i ma charakter pewny.

d) **podsumowanie**

Zebrany w sprawie, omówiony wyżej materiał dowodowy pozwolił ustalić w sposób jednoznaczny, że oskarżeni dokonali kradzieży 4 płyt ołowiowo-srebrnych i że miało to miejsce w datach wskazanych w zarzucie. Nie budzi

wątpliwości realizacja przez nich wszystkich znamion zarzucanego czynu (o czym będzie jeszcze mowa w kolejnym punkcie), w tym także wartość szkody, która została ustalona w oparciu o dowody o charakterze pewnym i precyzyjnym. Dowody obciążające oskarżonych nie zostały podważone żadnymi dowodami przeciwnymi. Wymowa zeznań świadków była zresztą jednoznaczna i przeciwstawiono im jedynie gołosłowne tezy zawarte w wyjaśnieniach oskarżonych. Wyjaśnienia te nie były niczym poparte, miały niekonsekwentny charakter a w niektórych kwestiach wręcz raziły brakiem logiki. Nie zostało przy tym w najmniejszym choćby stopniu uprawdopodobnione, by utrata przez pokrzywdzonego stanowiących jego własność płyt Pb-Ag nastąpiła w innych okolicznościach. Materiał dowodowy nie ograniczał się tylko do wypowiedzi świadków, bazujących zresztą nie tylko na swoich spostrzeżeniach czynionych na bieżąco, ale także na późniejszej analizie monitoringu i sprawdzeniu wyglądu pomieszczenia – w tym otworu w jego ścianie. Opierał się także na analizie wyników procesu produkcyjnego i stwierdzonych wówczas, niespotykanych w innych okolicznościach uszczerbkach oraz na badaniu zapisów z monitoringu. Dowody te jednoznacznie wskazują, że oskarżeni byli sprawcami zarzucanej im kradzieży. Nie ujawniono przy tym informacji o żadnych dalszych możliwych do przeprowadzenia a mających znaczenie w sprawie dowodach. Nie można w szczególności za takowe uznać tych dowodów, których dotyczyły wydane w toku rozprawy postanowienia o oddaleniu wniosków dowodowych. Motywy takich rozstrzygnięć zostały wyczerpująco omówione w uzasadnieniach tychże postanowień i nie ma powodu, by w tym miejscu ową argumentację powtarzać. Z powołanych wyżej względów Sąd uznał, że sprawstwo oskarżonych oraz ich wina nie budzą wątpliwości.

V. Kwalifikacja prawna

Dokonując kwalifikacji prawnej przypisanego czynu Sąd miał na uwadze, iż oskarżeni działając wspólnie i w porozumieniu, dokonali zaboru w celu przywłaszczenia cudzej rzeczy ruchomej. Nie budzi wątpliwości zamiar przywłaszczenia w sytuacji, gdy pokrzywdzony został w sposób definitywny pozbawiony możliwości dysponowania skradzioną rzeczą. Nie mają przy tym znaczenia późniejsze losy skradzionej rzeczy a w szczególności ustalenie, gdzie rzecz ta się znajduje. Istotą kradzieży jest wyjęcie rzeczy spod władztwa osoby uprawnionej w sposób, w którym w sposób definitywny zostaje ona pozbawiona możliwości wykonywania uprawnień właścicielskich. Miał Sąd w polu widzenia tę okoliczność, że teren zakładu pracy, na którym doszło do kradzieży, jest dość rozległy a działania sprawców nie wiązały się z fizycznym wyniesieniem skradzionych „gąsek” poza ten teren. D. K. (1) działając w porozumieniu z T. M. wyniósł je w ustalone wcześniej miejsce i pozostawił je tam. Osoba lub osoby, które następnie wyniosły te rzeczy dalej, nie zostały jak dotąd ustalone, przy czym z materiału dowodowego wynika, że oskarżeni działali w tym celu, by zabrane rzeczy zostały przez takowe osoby przejęte. Już to byłoby wystarczające dla uznania, że ich działanie weszło w fazę stadialną dokonania. To, czy oskarżeni osobiście uczestniczyli w wynoszeniu „gąsek” poza teren Huty, względnie, czy obejmowali takie działanie swoim zamiarem, nie ma jednak znaczenia dla ustalenia, czy ich zachowanie weszło w fazę stadialną dokonania. Działanie przestępcze, o którym stanowi art. 278 § 1 k.k., polega na zaborze w celu przywłaszczenia. Istotę zaboru stanowi bezprawne wyjęcie rzeczy spod władztwa właściciela lub posiadacza, dotychczas nią władającego i przejęciu we własne władztwo sprawcy. Zabór jest dokonany bez żadnej podstawy prawnej, bez zgody właściciela lub posiadacza. Tym samym dokonanie kradzieży ma miejsce w chwili objęcia przez sprawcę władztwa nad rzeczą. Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem judykatury i doktryny prawa karnego dominująca jest tzw. teoria zawładnięcia, według której zabór dokonany jest w momencie objęcia przez sprawcę rzeczy w faktyczne władanie. Polska doktryna oraz orzecznictwo odrzuciły inne rozwiązania tej kwestii, a w szczególności tzw. teorię dotknięcia, zgodnie z którą kradzież jest dokonana w momencie dotknięcia przez sprawcę przedmiotu kradzieży; tzw. teorię uniesienia, wedle której decydujące znaczenie ma wyniesienie przedmiotu czynu z miejsca zaboru, oraz tzw. teorię wniesienia, w myśl której zabór następuje dopiero wówczas, gdy sprawca dostarczy rzecz w upatrzone miejsce (tak: Kodeks karny Komentarz t. III pod red. A. Zolla, Zakamycze 2006 r., - komentarz do art. 278 k.k. – teza 28). Kradzież jest dokonana w chwili zaboru, tj. objęcia przedmiotu wykonawczego we władztwo sprawcy, i w związku z tym stopień utrwalenia władztwa nad rzeczą, dalsze jej losy oraz dalsze zmiany względem tej rzeczy są obojętne z punktu widzenia oceny prawnej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 1988 r., sygn. II KR 343/87, opubl. OSNKW 1988, nr 7-8, poz. 55).

Nie budzi żadnych wątpliwości działanie oskarżonych z zamiarem przywłaszczenia. Jak wskazali w swoich początkowych (uznanych przez Sąd za wiarygodne) wyjaśnieniach, inna osoba zaproponowała im dokonanie kradzieży. Płyty ołowiowo-srebrowe miały zostać przez nich wyniesione z pomieszczenia pieca kupelacyjnego i dostarczone w miejsce, z którego inna osoba miała je zabrać. Tak też faktycznie nastąpiło. Pokrzywdzona spółka została w sposób definitywny pozbawiona władztwa nad rzeczą. Oskarżeni wynosząc płyty z pomieszczenia w którym pracowali i dostarczając je w miejsce, skąd osoba nieuprawniona mogła je, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami zabrać, postąpili z ową rzeczą jak właściciel. Zamiar przywłaszczenia po ich stronie jest więc ewidentny.

Dla oceny prawnej zachowania oskarżonych nie ma istotnego znaczenia precyzyjne rozgraniczenie poszczególnych czynności, jakie każdy z nich osobiście wykonywał. Jak sami początkowo przyznawali, uzgodnili wspólne dokonanie kradzieży. Mieli konkretny plan dokonania przestępstwa i wspólnie go realizowali. Dla przypisania sprawstwa czynu zabronionego nie jest konieczne wykazanie, że określona osoba współdziałając z inną osobą osobiście zrealizowała wszystkie znamiona czynu zabronionego. Nie było więc konieczne np. by obydwaj oskarżeni wynosili płyty w ustalone wcześniej miejsce po przerzuceniu ich przez otwór w ścianie. Z istoty współsprawstwa wynika, że sprawca odpowiada nie tylko za działania własne, ale także za działania osób współdziałających, które zostały objęte wspólnym zamiarem, wyrażonym chociażby w sposób dorozumiany. Współsprawstwo nie wymaga, by każdy ze sprawców osobiście realizował wszystkie znamiona konkretnego typu czynu zabronionego. Wystarczy, że jeden z nich to robi, a pozostali obejmują swoim zamiarem cały zespół przedmiotowych znamion przestępczego działania (tak np: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 października 1997 r. sygn. III KKN 277/96 opubl. Prok. i Pr. Z 1998 r., z. 4, poz. 4). W realiach sprawy nie ma wątpliwości, że oskarżeni objęli wspólnym zamiarem realizację wszystkich znamion przestępstwa i w ramach uzgodnionego podziału ról wspólnie go dokonali. T. M. (1) pozorował fakt zawsadowania płyt do pieca kupelacyjnego i składował je w pomieszczeniu przedsionka. D. K. (1) najpierw przetransportował płyty do otworu, następnie T. M. (1) mu je podawał, a D. K. (1) odbierał je w pomieszczeniu hali produkcyjnej i wyniósł je w ustalone wcześniej miejsce. Tym samym oskarżeni w sposób niewątpliwy działali w warunkach współsprawstwa.

Nie budzi też żadnych wątpliwości działanie oskarżonych w warunkach czynu ciągłego (art. 12 k.k.). Oskarżeni zaplanowali dokonanie kradzieży wykorzystując do tego sposobność, jaką dawało wspólne wykonywanie pracy podczas tzw. kampanii srebrowej. Przez dwa następujące po sobie dni, działając każdorazowo w ten sam sposób, wynieśli z pomieszczenia pieca kupelacyjnego łącznie 4 płyty Pb-Ag. Takie zachowanie stanowiło realizację powziętego z góry planu, co sami początkowo przyznawali. Proceder oskarżonych przebiegał w podobny sposób, a przy tym odstęp pomiędzy poszczególnymi czynami wynosił zaledwie jeden dzień. Oskarżeni w ciągu dwóch dni wykorzystali do kradzieży nadarżające się okazje, gdy nie nadzorował ich bezpośrednio mistrz zmianowy. Sposób ich działania pozwala jednoznacznie stwierdzić, że wszystkie czynności sprawcze zostały przez oskarżonych podjęte w wykonaniu tego samego, powziętego z góry zamiaru.

Nie budzi wątpliwości także obejmowanie przez oskarżonych wspólnym zamiarem znamienia określającego wartość przedmiotu kradzieży. Obydwaj oskarżeni byli wieloletnimi pracownikami Huty. Posiadali kwalifikacje do pracy przy wytopie srebra i mieli w tym zakresie doświadczenie. Mieli też pełną orientację co do masy kradzionych płyt srebrowych. Tym samym musieli mieć pełną świadomość, że przedmiotem podejmowanych przez nich czynności wykonawczych są cudze rzeczy ruchome o łącznej wartości przekraczającej 200 tysięcy złotych.

Działając w opisany wyżej sposób oskarżeni dopuścili się czynu zabronionego albowiem wspólnie i w porozumieniu zrealizowali znamiona przewidzianego w ustawie karnej typu czynu zabronionego. Czyn oskarżonych był zawiniony, albowiem są oni osobami dorosłymi i w pełni poczytalnymi, a przy tym w czasie czynu nie znajdowali się w sytuacji wyłączającej lub ograniczającej możliwość zachowania zgodnego z prawem. Nie ma żadnych podstaw, by doszukiwać się takich przesłanek w zachowaniu osoby, która skontaktowała się telefonicznie z oskarżonymi i zaproponowała dokonanie kradzieży. Nie negując wiarygodności wyjaśnień oskarżonych w tym zakresie trzeba zauważyć, że wypowiedzi tej osoby nie pozbawiały oskarżonych możliwości dania posłuchu normie prawnej. Nawet w sytuacji, gdy odczuwali oni w jakimś stopniu presję a wypowiedzi tej osoby mogły sugerować jakieś zagrożenie (choćby z powodu uwag świadczących o tym, że rozmówca sporo wie o oskarżonych i ich osobach najbliższych),

nie byli pozbawieni możliwości swobodnego działania. Gdyby faktycznie powzięli obawę o bezpieczeństwo swoje lub najbliższych, mogli zwrócić się o pomoc do Policji, zwłaszcza, że kolejne takie rozmowy telefoniczne były rozciągnięte w czasie. Pozostające w dyspozycji organów ścigania środki dawałyby oskarżonym pełne gwarancje bezpieczeństwa a przy tym umożliwiałyby (choćby poprzez zastosowanie odpowiednich środków techniki operacyjnej) identyfikację owego rozmówcy. W realiach sprawy nie ma zresztą wątpliwości, że to nie presja osoby trzeciej lub obawa o bezpieczeństwo skłoniły oskarżonych do kradzieży, lecz chęć zysku. Sami przyznali wszak, że za kradzież mieli dostać pieniądze (400 zł za każdy skradziony kilogram). O jakiegokolwiek okoliczności wyłączającej winę lub bezprawność nie może być zatem mowy.

Mając powyższe na uwadze Sąd zakwalifikował przypisany oskarżonym czyn jako występki z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

VI. Kara

a) *kara pozbawienia wolności*

Za przypisane przestępstwo Sąd wymierzył obydwu oskarżonym kary po 2 lata pozbawienia wolności. Sąd uznał, że kara w tym wymiarze jest adekwatna do stopnia winy oskarżonych i stopnia społecznej szkodliwości czynu. Stopień społecznej szkodliwości tego czynu był znaczny. Oskarżeni godzili w istotne dobro chronione prawem, tj. cudze mienie. Działali na szkodę swojego pracodawcy, przy wykorzystaniu sposobności wynikającej z dostępu do znajdującego się na terenie zakładu pracy mienia znacznej wartości. Skradzione mienie nie zostało odnalezione, a wyrządzona szkoda nie została dotąd naprawiona nawet w części. Jako okoliczność łagodzącą potraktował Sąd uprzednią niekaralność obydwu oskarżonych oraz ich dotychczasowe dobre opinie. Sąd nie stwierdził żadnych okoliczności obciążających. Rola oskarżonych w dokonanym przestępstwie była równorzędna a realizowanie poszczególnych czynności wykonawczych wynikało z uzgodnionego w ramach konstrukcji współsprawstwa podziału ról. Sprawiedliwe było zatem orzeczenie wobec obydwu oskarżonych kar w równym wymiarze. Kara wynosząca po 2 lata pozbawienia wolności jest w realiach sprawy adekwatna i należyście realizuje wszystkie ustawowe funkcje represji karnej.

Sąd uznał, że zachodzą podstawy do orzeczenia o warunkowym zawieszeniu wykonania orzeczonych kar pozbawienia wolności. Oskarżeni nie byli dotychczas karani. Mają ustabilizowaną sytuację rodzinną i osobistą. Cieszyli się wcześniej dobrą opinią. Charakter przypisanego przestępstwa nie przesądza o konieczności wymierzenia kary bezwzględnej celem sprawiedliwej odpłaty. W ocenie Sądu można oczekiwać, że pomimo warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonych kar oskarżeni nie popełnią kolejnego przestępstwa. Miał Sąd w polu widzenia tę okoliczność, że w toku rozprawy głównej brak było po stronie oskarżonych jakiegokolwiek refleksji nad popełnionym przestępstwem. Nie mogło to jednak mieć wpływu na rozstrzygnięcie co do warunkowego zawieszenia wykonania kar. Postawa oskarżonych w postępowaniu sądowym mieściła się w granicach przysługującego im prawa do obrony. Nie sposób oczekiwać, by osoba realizująca swoją linię obrony i całkowicie negująca sprawstwo, jednocześnie wyrażała skruchę. Orzeczenie o warunkowym zawieszeniu wykonania kar może wreszcie w ostatecznym rozrachunku okazać się korzystne dla samej pokrzywdzonej. Możliwości zarobkowe oskarżonych w przypadku orzeczenia kar bezwzględnych uległyby znacznemu pogorszeniu a przez to znacząco ograniczono by możliwość spłaty przez nich zasądanego odszkodowania. Konkludując - w ocenie Sądu zachodziły podstawy do zastosowania wobec oskarżonych warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonych kar pozbawienia wolności. Sąd uznał za zasadne ustalenie pięcioletnich okresów próby. Dopiero tak długi okres pozwoli zweryfikować, czy przyjęta wobec oskarżonych pozytywna prognoza kryminologiczna okazała się trafna.

b) *kara grzywny*

Sąd uznał za zasadne orzeczenie wobec oskarżonych grzywien, o których mowa w art. 33 § 2 k.k. Oskarżeni dokonując kradzieży na szkodę swojego pracodawcy, działali w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i rzeczywiście ją osiągnęli. Zgodnie z ich wyjaśnieniami ze śledztwa (które Sąd uznał za wiarygodne) za dokonanie kradzieży mieli otrzymać pieniądze – po 400 zł za kilogram skradzionego stopu. Kradzież została faktycznie dokonana i doszło do zaboru czterech płyt stopu ołowiowo-srebrowego Pb-Ag o łącznej wartości 232.117,20 zł. Nie ma znaczenia dla oceny

przesłanek z art. 33 § 2 k.k. to, czy sprawca faktycznie osiągnął korzyść dla siebie ani to, czy korzyść rzeczywiście osiągnięta przypadła sprawcy, czy też komuś innemu. „Korzyść majątkowa” obejmuje bowiem także korzyść dla kogo innego (art. 115 § 4 k.k.), w tym przypadku dla nieustalonej osoby lub osób, które odebrały wyniesione przez oskarżonych płyty ołowiowo-srebrowe.

Wymierzenie kar grzywny jest w ocenie Sądu konieczne, by zapobiec powstaniu po stronie oskarżonych przekonania o praktycznej bezkarności. Wobec warunkowego zawieszenia wykonania kar pozbawienia wolności grzywny będą jedynymi karami faktycznie wykonywanymi. Ich orzeczenie jest zatem niezbędne dla urealnienia dolegliwości wynikającej z faktu popełnienia przestępstwa. Sprawiedliwym jest, by oskarżeni oprócz zapłaty odszkodowania (które skądinąd nie stanowi elementu rozstrzygnięcia o karze, lecz jest elementem odpowiedzialności cywilnej) ponieśli także konsekwencje o charakterze majątkowym. To winno wzbudzić u nich przekonanie o nieopłacalności popełniania przestępstw.

Ustalając wymiar kar grzywny Sąd miał na uwadze te same okoliczności, które kształtowały wysokość orzeczonych kar pozbawienia wolności. W ocenie Sądu grzywny w wymiarze po 200 stawek dziennych są adekwatne do stopnia społecznej szkodliwości czynu i stopnia winy oskarżonych. Określając wymiar stawek dziennych na kwoty po 30 zł wobec każdego z oskarżonych Sąd miał na uwadze, iż kwoty takie odpowiadają aktualnej sytuacji majątkowej i możliwościom zarobkowym oskarżonych. Biorąc pod uwagę niewątpliwe pogorszenie perspektyw zarobkowych w związku z niniejszą sprawą (obydwaj oskarżeni zostali dyscyplinarnie zwolnieni z pracy w Hucie (...) – art. 52 k.p.) Sąd określił wysokość stawki dziennej w wymiarze bliskim ustawowemu minimum.

Sąd nie stwierdził żadnych przesłanek, które uzasadniałyby odstępianie od orzeczenia grzywien na podstawie art. 58 § 2 k.k. Sytuacja majątkowa i możliwości zarobkowe oskarżonych uzasadniają przekonanie, że będą oni te grzywny w stanie uiścić. Warto też zauważyć, że w toku śledztwa dokonano zabezpieczenia majątkowego właśnie na poczet kar grzywny (k. 164, 167), więc ewentualna egzekucja tych należności nie powinna nastroczać żadnych trudności.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. Sąd zaliczył oskarżonym na poczet orzeczonych kar grzywny – jako jedynych kar faktycznie wykonywanych – okresy zatrzymania w sprawie od 18 grudnia 2012 r. do 19 grudnia 2012 r., przyjmując 1 dzień pozbawienia wolności za równoważny 2 stawkom dziennym grzywny. Konsekwencją takiego zaliczenia było uznanie grzywien za wykonane co do 4 stawek dziennych wobec każdego z oskarżonych.

VII. Rozstrzygnięcie co do powództwa cywilnego

Sąd na podstawie art. 415 § 1 k.p.k. zasądził od oskarżonych solidarnie na rzecz powoda cywilnego Huty (...) S.A. (...) w M. kwotę 232.117,20 zł z odsetkami w skali rocznej 13 % od dnia 15 lutego 2013 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania. Powództwo cywilne zostało przyjęte do rozpoznania (k. 324v). Oskarżonym przypisano popełnienie umyślnego przestępstwa przeciwko mieniu skutkującego wyrządzeniem pokrzywdzonej spółce szkody w dokładnie ustalonej wysokości. Stanowisko obrony co do braku podstaw do orzeczenia o powództwie cywilnym z uwagi na nieustalenie wysokości szkody, nie było zasadne. Jak już wskazano wyżej, wysokość szkody została ustalona w sposób jednoznaczny, co skądinąd było konieczne, skoro miało to znaczenie dla ustalenia kwalifikacji prawnej czynu. Nie zachodziły przy tym żadne inne okoliczności uzasadniające pozostawienie powództwa cywilnego bez rozpoznania.

Podstawą prawną roszczenia odszkodowawczego przysługującego pokrzywdzonej była norma art. 415 § 1 k.c. zgodnie z którą zawinione wyrządzenie innej osobie szkody skutkuje zobowiązaniem sprawcy do jej naprawienia. Stosownie natomiast do art. 441 § 1 k.c. jeśli kilka osób ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym, ich odpowiedzialność jest solidarna. Nie zachodziły żadne okoliczności ograniczające zakres odpowiedzialności odszkodowawczej oskarżonych. To, że byli w dacie czynu pracownikami pokrzywdzonej spółki, nie ogranicza zakresu owej odpowiedzialności. Przypisane im przestępstwo zostało popełnione umyślnie. Zgodnie zaś z art. 122 kodeksu pracy pracownik, który umyślnie wyrządził szkodę, jest obowiązany do jej naprawienia w pełnej wysokości.

Zasadne było także roszczenie o zapłatę odsetek. Data początkowa ich naliczania, tj. 15 lutego 2013 r. została przez powoda cywilnego określona na pierwszy dzień przypadający po końcowym terminie zapłaty określonym

w doręczonych oskarżonym wezwaniach do zapłaty (k. 313-316). W ocenie Sądu charakter zobowiązania odszkodowawczego oskarżonych, wynikający z faktu popełnienia przestępstwa, mógłby uzasadniać żądanie odsetek już od daty czynu, skoro w takim przypadku dłużnik popada w opóźnienie już po takim czynie i wezwaniu do zapłaty nie jest konieczne. Zgodnie jednak z normą art. 321 § 1 k.p.c. orzekanie ponad żądanie pozwu jest niedopuszczalne. W związku z tym odsetki ustawowe przyznano powodowi cywilnemu od dnia 15 lutego 2013 r.

VIII. Koszty

Sąd na podstawie art. 643 k.p.k. oraz art. 633 k.p.k. zasądził od oskarżonych na rzecz powoda cywilnego Huty (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w M. tytułem zwrotu kosztów procesu kwoty po 1.170 zł od każdego z nich. Wysokość należnych powodowi cywilnemu kosztów Sąd określił mając na uwadze, iż do kosztów celowych zalicza się wyłącznie wynagrodzenie jednego pełnomocnika. Kwotę takiego wynagrodzenia ustalono zgodnie z § 14 ust. 1 pkt 2, § 14 ust. 2 pkt 5, § 16 i § 14 ust. 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu – które to przepisy mają zastosowanie także do zastępstwa realizowanego w procesie karnym przez radcę prawnego (§ 14 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu). Do należnego wynagrodzenia zaliczono koszty związane z zastępstwem w toku śledztwa (300 zł), na rozprawie głównej (600 zł) oraz na kolejnych terminach tej rozprawy (12 x 120 zł), co w sumie daje kwotę 2.340 zł. Brak było podstaw do przyznania wynagrodzenia w stawce wyższej od minimalnej, w sytuacji gdy uprawniona strona o to nie wniosowała. Zważywszy, że koszty zastępstwa procesowego powoda cywilnego w sprawie dotyczącej kilku oskarżonych są rozliczane zgodnie z przepisami procedury karnej, to podobnie jak w przypadku oskarżyciela posiłkowego, nie obciążają oskarżonych solidarnie (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 16 kwietnia 2002 r., sygn. II AKa 56/02, opubl. KZS 2003/4/76). Dlatego na zasadzie słuszności, każdego z oskarżonych obciążono połową wyżej wymienionej sumy, tj. kwotami po 1.170 zł.

Na podstawie art. 627 k.p.k., art. 633 k.p.k. oraz art. 2 ust. 1 i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych Sąd zasądził od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa kwoty przypadających na nich wydatków oraz obciążył ich opłatami odpowiadającymi wymiarowi orzeczonych kar (po 300 zł – dot. kary pozbawienia wolności i po 1.200 zł – dot. grzywny). Stosownie do art. 633 k.p.k. koszty obciążające oskarżonych podzielono według zasad słuszności. Każdy z nich ponosi koszty związane wyłącznie ze swoim udziałem w sprawie oraz połowę kosztów o charakterze wspólnym.

Do wydatków obciążających T. M. (1) zaliczono kwoty:

- 4 x 50 zł – dane o karalności,
- 113,28 zł – koszty zabezpieczenia majątkowego (k. 495),
- 2 x 10 zł – 1/2 ryczałtu za doręczenia w śledztwie i w postępowaniu sądowym.

Do wydatków obciążających D. K. (1) zaliczono kwoty:

- 3 x 50 zł – dane o karalności,
- 2 x 10 zł – 1/2 ryczałtu za doręczenia w śledztwie i w postępowaniu sądowym.

Powód cywilny był ustawowo zwolniony od wpisu od pozwu adhezyjnego (art. 642 k.p.k.). Dlatego na podstawie art. 643 k.p.k. zasądzone od oskarżonych T. M. (1) i D. K. (1) na rzecz Skarbu Państwa solidarnie kwotę 11.606 zł tytułem wpisu, od uiszczenia którego powód cywilny był zwolniony. Kwota tego wpisu stanowiła 5 % wartości przedmiotu sporu z zaokrągleniem w górę do pełnego złotego (art. 13 ust. 1 i art. 21 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych).